

1107



KURIER Wileński

WTOREK, 27 WRZEŚNIA 1994 R.
Nr 189 (12465)

ISSN 1392-0405

ARDENA

Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Wizyta ministra pracy i polityki społecznej RP na Litwie

Ministrowie L. Miller i M. Mikaila podpisali umowę o obustronnym zatrudnianiu obywateli



Wczoraj w gmachu rządu minister pracy i polityki społecznej Rzeczypospolitej Polskiej Leszek Miller i minister opieki społecznej i pracy Litwy Mindaugas Mikaila podpisali umowę rządu RL i rządu RP o dwustronnym zatrudnianiu obywateli.

Litwa podobne umowy zawarła już z RFN, Szwecją, trwają przygotowania do podpisania umów z Ukrainą, Białorusią, Rosją.

W RFN zatrudniani są obywatele Litwy w wieku do lat 40. Niemcy gotowi są przyjąć 200 osób. Potrzebują ludzi do prac budowlanych, a także specjalistów z dziedziny ochrony zdrowia. Szwecja ma również wysokie wymagania dotyczące wieku zatrudnianych — do 30 lat i potrzebuje głównie specjalistów od rolnictwa. Około 300 obywateli litewskich pojedzie do Szwecji.

Zgodnie z podpisaną dziś umową, do pracy przyjmowani są obywatele Litwy i Polski na okres 12 miesięcy, po uzgodnieniu z pracodawcami — 18 miesięcy. Zapewniają one gwarancje społeczne tego państwa, gdzie się jest zatrudnionym.

W ubiegłym roku 226 Litwinów legalnie pracowało

w Polsce, w pierwszym półroczu br. — 126. Zatrudniani są głównie w sektorze budowlanym i przetwórstwie artykułów rolnych.

Obecnie w Polsce jest 3 mln bezrobotnych. Około 60 proc. z nich nie dostaje zasiłku, korzysta zaś z innych form pomocy społecznej. Zasiłek dla bezrobotnych wynosi dziś 1 mln 800 tys. złotych (przy średniej płacy zarobkowej ok. 5 mln. złotych).

Zauważalne są tendencje powstrzymania wzrostu bezrobocia w Polsce. W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy br. pracodawcy polscy zgłosili 540 tys. miejsc pracy.

Podpisana między rządami Litwy i Polski umowa o obustronnym zatrudnianiu obywateli przyczyni się do regulacji rynku pracy obu państw.

— Poczyniliśmy mały krok, ale we właściwym kierunku. Uroda ludzi i miasta pozostanie na długim w mojej pamięci — powiedział minister Leszek Miller.

Miroslawa JANUSZKIEWICZ

NA ZDJĘCIU: M. Paluszkiewicz: Podczas podpisywania umowy.

Niemcy nadal będą pomagały policji litewskiej

Premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius przyjął przebywającą na Litwie delegację Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Federalnej Niemiec z sekretarzem stanu Walterem Priesitzem na czele, podaje ELTA.

Jak poinformował rzecznik prasowy rządu, A. Šleževičius podziękował gościom za pomoc Niemiec udzieloną naszej policji w wyposażeniu i środkach transportowych. Taką pomoc otrzymano na sumę 3 mln. marek niemieckich. Sekretarz stanu MSW RFN obiecał, że pomoc policji litewskiej będzie również kontynuowana po wyborach do Bundestagu. Spodziewane jest, że na lata 1996-1998 zostanie zatwierdzony nowy program pomocy w wysokości 2-3 mln. marek niemieckich.

A. Šleževičius sugerował, aby współpracownicy policji obu krajów rozszerzyły się jeszcze bardziej: objęły wspólną walkę z przemyłem tytoniu i napojów alkoholowych, dokonując kontroli wstępnej zajmujących się tym firm, udaremniały wszelkie próby wykorzystywania terytorium Litwy do przewozu narkotyków i materiałów rozszczepialnych.

DPPL analizowała doświadczenia referendum i przygotowania do wyborów

"Doświadczenia i polityczne skutki referendum" oraz "Przygotowania DPPL do wyborów samorządowych" — takie były tematy referatów na posiedzeniu rady DPPL w sobotę.

Pierwszy referat wygłosił nowy starosta frakcji sejmowej DPPL Gediminas Kirilas, drugi natomiast przywódcą partii, premier Adolfas Šleževičius. Na posiedzeniu również omówiono funkcje frakcji DPPL w Sejmie.

Jak poinformował agencję ELTA zastępca przewodniczącego DPPL Wiktor Kowasz, przeanalizowano przyczyny, z powodu których opozycja przegrała niedawne referendum, omówiono jego znaczenie dla życia politycznego Litwy. Po stanowiono również na początku marca przeprowadzić konferencję przed zbliżającymi się wyborami do samorządu.

W dyskusji i reprezentujących partię jej członków w Sejmie odnotowano, że frakcja powinna koordynować działalność DPPL, natomiast zasadniczą pracę mają wykonywać należący do komitetów sejmowych członkowie partii.

Dziś w numerze:

2 str.

Hoduciszki — tym razem obiektem noty protestu MSZ Litwy do MSZ Białorusi.

3 str.

Barbarzyństwo nad Wilenką: zniszczono pomnik, który przetrwał jedną burzę dziejową.

4 str.

Na cmentarzu w Charkowie spoczywają Polacy pomordowani przez NKWD.

5 str.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano 91-letniego policjanta, który przed wojną służył pełnił w Nowogrodku i Baranowiczach.

6-7 str.

Uczniowie wciąż wspominają lato * Zielone pióro zachęca do współpracy.

9 str.

Czy warto się rozleść — rozważają rolnicy, członkowie spółek akcyjnych. Najpierw jednak muszą podliczyć, kto komu dłużny.

11 str.

Taka to satyka: obok "Kazania Flodora Barachlana" — skup złota, platyny i czeków.

SENTENCJA DNIA

Kajdany małżeńskie są tak ciężkie, że trzeba dwóch osób, by je zdźwignąć. Czasami trzeci.

Sacha Gaitry

Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM

Dział reklamy:

al. Laisvės 60, 2056 Vilnius, tel. 42 94 57, tel./fax 42 94 65

Uchwały i życie nie zawsze idą w parze

Kto się stanie właścicielem lokali redakcyjnych?

Wczoraj w siedzibie Stowarzyszenia Periodyków Litwy odbyła się konferencja prasowa na temat prywatyzacji pomieszczeń redakcyjnych gazet i czasopism. Wzięli w niej udział konsultant rządu Alokas Duka oraz prezes stowarzyszenia Rimantas Šukys.

Sejm i rząd wiosną br. podjęli decyzję o możliwości prywatyzacji pomieszczeń redakcyjnych, nawet na warunkach ulgowych.

— Sądziłmy, iż ten krok jest przejawem ugrunтовania demokracji, niezależności prasy — powiedział R. Šukys. — Bowiem dotychczas właściciele lokali, w zasadzie samorządy, mogły wywierać presję na mas media.

Decyzja zapadła. Sporządzono spisy prywatyzowanych obiektów. Co prawda, ze 115 redakcji zezwolono na prywatyzację tylko 32 pomieszczeń. Ale w uchwale władz było zaznaczone, iż redakcje z nieprywatyzowanych budynków mają otrzymać równowartość lokum w innym miejscu. Zaś w okresie od 14 lipca do 14 sierpnia wszystkie redakcje miały przelać na swój bilans zajmowane przez nie pomieszczenia.

Ale jak się mówi — wszystko ładnie na papierze. W życiu jest całkiem inaczej. W wielu miastach pomieszczenia redakcji sprzedano osobom postronnym już z dawna albo przekazano innym instytucjom. Np. w Malatach oddano lokal miejscowej redakcji dla

republikkańskiej prokuratury. Dziennikarze z "Jonavos balsas" również zostali na bruku... Samorząd J. Janowa jednostronnie zerwał umowę o dzierżawę pomieszczeń z redakcją. Sprawa znalazła się w Sądzie Gospodarczym. Ale pozwany, tj. samorząd, nie znajduje możliwości przybyć do rozpraw. I takich przykładów jest sporo.

Nie lepiej stoją sprawy i z prywatyzacją Pałacu Prasy w Wilnie. Ministerstwo Kultury, w której gestii jest ten wieżowiec, kategorycznie sprzeciwia się jego prywatyzacji, tj. przekazaniu pomieszczeń na bilans rozlokowanym tu redakcjom gazet republikkańskich i innych wydawnictw. Ministerstwo wraz z kierownictwem "Spaudų" woli wydzierżawiać pomieszczenia strukturom komercyjnym, twierdząc, iż to przynosi państwu (a może przedsiębiorstwu "Spauda"? — Z.W.) większy dochód.

Twierdzenie ministerstwa, iż prywatyzacja tego wieżowca jest niemożliwa, bowiem są tu wspólne sieci inżynierijne — nie wytrzymuje krytyki: gdzie sprywatyzowano wielomieszkanowie bloki, dziesiątki są wspólne i wodociąg, i kanalizacja, i wentylacja...

Co więcej, pokazano nam dokumenty, w których w kategorięjny sposób było podkreślone, iż samorządy miast, poszczególne ministerstwa nie będą respektowały decyzji władz centralnych o prywatyzacji pomieszczeń redakcyjnych.

Panowie A. Duka i R. Šukys byli jednego zdania: gra się na zwłokę! Bowiem kończy się okres prywatyzacji mienia państwowego za cenę inwestycyjne. Czyli pracownicy redakcyjni, same redakcje już po grudniu br. nie będą mogły wykupić za nie swych pomieszczeń. A już w przyszłym roku właściciele budynków wystawią swe mienia na aukcje, gdzie będzie jasna, żadna redakcja nie będzie mogła konkurować z przedstawicielami struktur komercyjnych.

Jak podkreślano na konferencji — bardzo tajemniczą rolę w prywatyzacji pomieszczeń redakcyjnych odgrywa Zarząd Kontroli Prasy z S. Vīparytasem na czele. Właśnie od niego dotychczas zależało, czy obiekt znalazł się w spisie prywatyzowanych, czy nie. On również, właśnie, pośredniczy i jego głos jest decydujący w zawieraniu umów o dzierżawę. A dlaczego tak jest — nikt nie wie. Chociaż to nie wchodzi w obowiązki zarządu.

Na zakończenie powiemy, iż Stowarzyszenie Periodyków Litwy, a popiera to i pan A. Duka, zwrócił się do władz republiki, aby prolongowano ważność czeków inwestycyjnych przeznaczonych na wykup pomieszczeń redakcyjnych. Bowiem przy dzisiejszym systemie biurokratycznym nawet "czwarta władza", jaką są mas media, w czas nie może nie wskazać, by spełniano decyzję Sejmu i Rządu.

Zygmunt WIRPSZA

Kalejdoskop wiadomości

W Koszarach — znów wybory posła na Sejm RL

13 listopada w okręgu koszaradzkim odbędą się wybory. Wyберze się członka Sejmu w zastępstwie A. Brazauskasa, który został prezydentem republiki. Wybory w tym okręgu odbywają się już po raz piąty, gdyż jak dotąd albo kandydaci nie zbrali odpowiedniej ilości głosów, albo w wyborach brała udział znikoma liczba wyborców.

Delegacja Litwy wróciła z Niemiec

Z Niemiec wróciła do Wilna delegacja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Litwy z R. Vaitekūnasm na czele. W czasie wizyty podpisano protokół, na mocy którego 8 policjantów litewskich odbędzie staż w Niemczech.

Amerykańscy eksperci od ochrony przyrody na Litwie

Na Litwie bawiła grupa amerykańskich ekspertów ds. ochrony środowiska. Goście zapoznali się z naszymi problemami, udołkudnili program współpracy w dziedzinie wymiany informacji. Postanowiono przysłać 70 tys. USD na wsparcie lokalnej sieci informacyjnej, jej komputeryzowanie.

Najbardziej bankrutują przedsiębiorstwa...

...w których jest odpowiednio prowadzona sprawozdawczość i księgowość — mówiono na drugim zjazdzie Litewskiego Towarzystwa Księgowych. Poza tym mówiono o możliwościach stosowania nowych metod w księgowości, jej komputeryzacji. Uczestnicy zapoznali się z wzorowym obecnie ustawodawstwem skarbowym, nowymi zasadami prowadzenia księgowości, bez których niemożliwa jest integracja z Europą. Na konferencji podkreślono, że część ustaw i uchwał Sejmu i rządu jest niezmierzona, wiele z nich często się zmienia, co bardzo utrudnia pracę. Zdaniem obecnych, zanim zostaną przyjęte ustawy i uchwały powinny być omówione i zaaprobowane przez radę Towarzystwa Księgowych, aby uniknąć błędów. Wybrano prezidenta Towarzystwa. Ponownie została nim konsultantka Departamentu Księgowości i Kontrolli Ministerstwa Finansów Jolanta Petkuvienė.

Sprzęt z Włoch

Spółka akcyjna "Lietuvos tara" korzystając z kredytów ulgowych jednego z włoskich banków, zakupiła używany, ale jeszcze całkiem dobry, sprzęt do produkcji gofrowanego kartonu.

Obradują studenci

Wczoraj rozpoczęła się konferencja międzynarodowa, zorganizowana przez studentów Uniwersytetu Wileńskiego mająca na celu omówienie problemów współczesnej młodzieży. Udział w niej brali goście z Rosji, Norwegii, Węgier, Niemiec, Estonii, USA. Obrady przebiegają w czterech sekcjach — kultura, polityka, historia, gospodarka. Konferencja odbywa się w lokalu Instytutu Doskonałej Nauki. Na zakończenie jest w piątek w Wilku Dziennikarzy odbędzie się konferencja prasowa.

Festiwal muzyczny

Po raz pierwszy w Teatrze Akademickim odbywa się Festiwal Muzyki Awangardowej, zorganizowany przez firmę "Lithil". Tradycyjnie organizuje się go w ostatnim tygodniu września. W programie — dziesięć "projektów", większość z których będzie wykonana po raz pierwszy. Festiwal jest wciążą do katalogu europejskich imprez muzycznych "Gaudemus".

Współpraca: Wilno-Edynburg

W Wilnie białymi goście ze stolicy Szkocji Edynburga: architekt Douglas Abrahams i dyrektor "Truści Regeneracji Starego Miasta" Jim Johnson. Rozmawiali oni z kolegami litewskimi o konieczności nawiązania współpracy, wymiany wystaw, specjalistów ds. regeneracji Starówki. Gości zapoznano z projektem restauracji Wileńskiej Starówki. Oceniali go oni bardzo dodatnio, ale powiedzieli, że nie należy się spodziewać szybkich wyników. Będzie można o nich mówić jedynie po upływie jakichś 15 lat.

Syfilisowe rekordy

W br. na Litwie odnotowano rekordową ilość zachorowań na syfilis. W roku ub. zarejestrowano 694 osoby chorujące na tę chorobę, w br. będzie ich prawdopodobnie 1800. W ciągu jednego dnia na Litwie rejestruje się w przybliżeniu 5 przypadków syfilisu. Brakuje leków.

Sukces litewskich kompozytorów w Warszawie

Niemą sukces osiągnęli na "Warszawskiej Jesieni" kompozytorzy litewscy Ona Narbutaitė, Bronius Kutavičius i Ovidas Balakauskas. Ich utwory były nagrodzone gorącymi oklaskami. Litewscy kompozytorzy stale biorą udział w warszawskich imprezach muzycznych, które w br. odbyły się po raz 37.

Produkt globalny i jego wymowa

Produkt globalny — to wszystkie dobra oraz usługi materialne wytworzone przez społeczeństwo w ciągu określonego czasu (roku). Na jego podstawie można najdokładniej określić stan gospodarki danego kraju. W 1993 r. PG Litwy wyniósł 10,9 mld Lt, albo 2,5 mld USD. Wytworzony w pierwszym kwartale br. PG równa się 3,6 mld Lt, albo 910,7 mln USD. Na jednego mieszkańca w roku ubiegłym przypadło 2913 Lt, albo 684 USD. Tyle się płaci miesięcznie za mieszkanie (nie najpóźniej) w USA.

Samoloty — coraz bardziej popularne

W sierpniu litewskie lotnictwo przewiozło o 57 proc. więcej ładunków niż w lipcu. Natomiast ten sam wskaźnik na kolei obniżył się o 0,9 proc., w żegludze morskiej o 4 proc., w żegludze rzecznej o 10 proc. W styczniu — września przewieziono samolotami 176 tys. pasażerów czyli o 18 proc. więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Przewozy międzynarodowe wzrosły (w porównaniu z tym samym okresem ub. r.) o 17 proc., z tym, że o 40 proc. zmniejszyły się przewozy do krajów Wspólnoty, o 57 proc. wzrosły przewozy na Zachód.

Czy będzie lepsza widzialność w TV?

W podwórzu LRTV zmontowano obryzmy latere-anteny telewizji satelitarnej. Jej przekaźnik — 9 m. Zakupiono ją w amerykańskiej firmie "Scientific Atlanta", za 1 mln 160 tys. USD. Z pomocą tej anteny można będzie jednocześnie przynajmniej 4 sygnały i wysłać 2. LTV będzie mogła jednocześnie przynajmniej białą informację, reportaże sportowe, reportaże z festiwali i filmy oraz wysłać przygotowane we własnych studiach programy. Dotąd wiadomości otrzymywano z pomocą naziemnych linii z Helmsiek przez Rygę i Tallinn, lub z Warszawy przez Białoruś. Za łączność z trzeba było słono płacić. Tak było np. podczas transmisji olimpiady czy też mistrzostw piłki nożnej. Trzeba było w dodatku wnieść na dach LRTV 5-metrową antenę.

"Bliznięta"

Tak się nazywa film TV, który stworzyła Kristina Gudonytė na podstawie noweli o tym samym tytule E. Kestnera. Jest to pogodna opowieść o szlachetnych uczuciach i przyjaźni. W głównych rolach autentyczne bliźniaczki — Julia i Beata Monkiewicz.

W Solecznikach — grzyby-obryzmy

Znaleźli je wileńciany w rejonie solecznickim w pobliżu wys Kontuchy. Największy waży 812 g i miał wysokość 24 cm.

Znalezione na Mierzel Kurońskiej

Już trzecie lato pracują geolodzy na Mierzel Kurońskiej. Ich praca dała w tym roku doskonałe wyniki: znaleźli oni miejsce (90 ha), w którym na 1 m² znajduje się po 75 g przemyślnego kawy na się tuż, ale zalegają na głębokości 2 m. Mówi się o przemysłowej obróbce tych terenów.

Zaprasza Polski Klub Dyskusyjny

W najbliższy czwartek, 29 września w lokalu ZM ZPL (ul. Pylimo 45/2) Polski Klub Dyskusyjny zaprasza na spotkanie z prezesem nowo powstałej partii — Akcji Wyborczej ZPL Janem Śienkiewiczem. Początek spotkania o godz. 18.00.

Z konferencji prasowej w Sejmie RL

V. Landsbergis o tranzyście

— Przedstawiciele władz litewskich zarzucają Rosji, że stosuje wygórowane dyskryminujące taryfy za przewóz kolejną litewskich towarów. Zaś mieszkańcom obwodów kalininogrodzkiego tłumaczy, że ich przyczyną ich trudności gospodarczych są wysokie taryfy przewozów, ustalone przez Litwę. Tych problemów nie byłoby, gdyby taryfy zostały uregulowane na zasadzie parytetu, jak to przewidywała umowa Litwy z Rosją z 29 lipca 1991 roku "O podstawach stosunków międzynarodowych" — głosi oświadczenie V. Landsbergisa, z którym zapoznał on wczoraj dziennikarzy.

Lider opozycji poruszył problem nie tylko "wzyskiego" tranzytu, ale też wojskowego. Niepokoi go, iż w przepisach, reglamentujących poruszanie się ładunków wojskowych, znalazł się wojskowy tranzyt powietrzny. Niepokoi go to, że przestrzeń powietrzna może być oddana Rosji.. V. Landsbergis odrzucił przypuszczenie, jakoby opozycja opowiada się przeciwko dobremu stosunkom z Rosją. Zaznaczył on, iż opozycja dąży do jak najlepszych stosunków, budowanych jednak w stylu zachodnim, nie zaś sowieckim...

J. B.

Warto wiedzieć

Nowe recepty

Od 1 października niezbędne leki i środki pomocy medycznej, nabywane bezpłatnie lub z obniżką, niezależnie od źródła finansowania, będą wypisywane na nowych blankietach, które zatwierdził Ministerstwo Zdrowia i Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy.

Recepta będzie dokumentem o własnym numerze, składającym się z dwóch części — oryginału i duplikatu. Osobno podano na nim źródła kompensowania leków i środków pomocy medycznej — "Sodra", "Budżet państwowy", jak też odnotowano komu konkretnie przeznaczona jest kompensata (dziecko, inwalidzie, emerycie itd.) oraz procent kompensacji.

Pacjenci, którym przysługują zniżki, idąc na wizytę do lekarza, powinni mieć ze sobą dokument, potwierdzający prawo do zniżki, na przykład, świadectwo państwowych ubezpieczeń społecznych, świadectwo inwalidy, świadectwo emeryta, na każde bowiem receptę lekarz powinien wskazać nazwę, serię, numer dokumentu potwierdzającego przydział kompensaty.

Nowe recepty pozwolą racjonalnie wykorzystywać środki państwowych ubezpieczeń społecznych i budżetu państwowego, przeznaczone na kompensatę wydatków na

Wielkie Święto Giedyminowe

W ubiegłą sobotę — w dniu przesilenia jesiennego, kiedy to według wszelkiego prawdopodobieństwa Giedyminowi przyniósł się sen wieszcy o wilku i postanowił on w tym miejscu założyć miasto, w Wilnie odbyło się wielkie święto Giedyminowe.

Na Górze Zamkowej rozpoczął się pochód z pochodniami, który zszedł następnie do Dolnego Zamku, symbolizując jak gdyby zachód słońca. Na placach i skwerach rozpalano ogniska, młodzież tańczyła, odtwarzając w tych tańcach pogańskie zwyczaje. Koło cerkwi "Paconka", na skrzyżowaniu Zamkowej i Wielkiej, złożono stary kamień ofiarny. W miejscu tym prawdopodobnie była przed wiekami stara świątynia pogańska.

leki i środki pomocy medycznej. Z pomocą takich recept łatwiej będzie kontrolować i prowadzić ewidencje tych środków oraz przegrodzić drogę nadużyciom. Oryginał nowych recept pozostanie w aptece, natomiast duplikat będzie się płatnikom kompensat, mianowicie "Sodrze" lub placówkom leczniczym.

Wydatki "Sodry" na kompensowanie kosztów leków i środków pomocy medycznej rosły ostаточно w zawrotnym tempie. W 1993 r. wyniosły one 31919,4 tys. litów; jedynie w pierwszym półroczu br. wykorzystano już 35316,4 tys. litów, czyli 69,6 proc. wszystkich środków budżetu "Sodry" zatwierdzonych na ten cel w 1994 r.

Stare blankiety recept nadal będą wykorzystywane do wypisywania leków osobom, których wydatki na leki nie podlegają kompensacji. Jeżeli ulgowe recepty zostały wypisane na starych blankietach przed 1 października, ale ich okres ważności (do 2 miesięcy jeżeli lekarz nie wskazał inaczej) nie upłynął, apteki powinny obsłużyć klientów ze starymi receptami również po 1 października.

Odpowiedź MSZ Białorusi na notę protestu MSZ Litwy

Dotychczas nie ustalono granicy powietrznej

19 września środki masowego przekazu Republiki Litewskiej opublikowały komunikat, że nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Republiki Białorusi na Litwie Jewgienij Jowtowicz został wezwany do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej. Sekretarz litewskiego MSZ Rimantas Šidlauskas wręczył mu notę protestu w związku z tym, że 15 września samoloty sił powietrznych Białorusi naruszyły obszar powietrzny Litwy nad miasteczkiem Hoduszki.

23 września Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej otrzymało notę-odpowiedź Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Białorusi, w której powiada się, że samoloty na lotnisku w Postawach, znajdującym się na terytorium Białorusi, posługują się schematem będącym zgodnym z aktami ustawowymi przyjętymi w liwym ZSRR.

Zgodnie z tymi aktami granice obszaru powietrznego obsługującego przez centrum radiolokacyjne w Wilnie i centrum radiolokacyjne w Mińsku nie odpowiadają granicom między Republiką Białorusi a Republiką Litewską. Kwestię tę rozpatrywano podczas rozbiórki delegacji resortów organizowania ruchu powietrznego Białorusi i Litwy 26 marca 1993 r., w wyniku których został podpisany protokół. W myśl tego protokołu postanowiono nie zmieniać granic obszaru powietrznego centrum radiolokacyjnych w Wilnie i Mińsku dopóty, dopóki nie zostanie podpisane między państwami porozumienie Republiki Litewskiej i Republiki Białoruskiej w sprawie granicy powietrznej.



NA ZDJĘCIU: odsłonięcie kamienia ofiarnego.

Fot. Włodzimierz Gulewicz (EL-TA)

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 26 września 1994 r. ustala następującą relację litu do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	0.3610
Angielskie funty sterlingi	6.3040	Kazachskie tengi
Amerykańskie dolary	2.9598	Lotewskie lity
Austriackie sztyngi	0.2657	100 złotych polskich
100 azerbejdżkańskich manat	0.2500	Moldawskie leje
100 białoruskich rubli	0.0982	Norweskie korony
Belgijskie franki	0.1251	Holenderskie guilderzy
Czeskie korony	0.1429	Francuskie franki
ECU	0.6548	100 rubli rosyjskich
Estoniackie korony	0.3235	SDR
Hiszpańskie pesety	0.0311	Singapurskie dolary
100 lirów włoskich	0.2558	Finijskie marki
Japońskie jeny	0.0408	Szwedzkie korony
Kanadyjskie dolary	2.9748	Szwajcarskie franki
		100 austriackich
		karbońców
		Węgierskie forinty
		Niemieckie marki
		2.5740

Lity na waluty podstawowe i waluty podstawowe na lity bank wyceniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4,00 litów za 1 USD, pobierając nie więcej od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty bank akceptują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4 289	4 465
Marka niemiecka		
Dolar amerykański	22 685	23 611
Funt brytyjski	35 7763	37 223
Frank szwajcarski	17 659	18 379

Czyżby nie znalazło się świadków aktu wandalizmu?

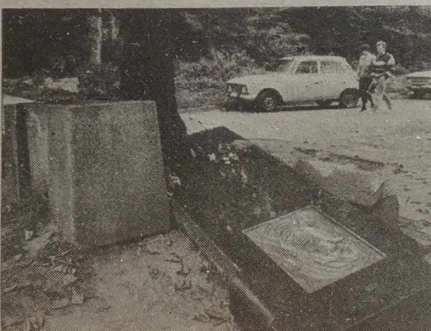
Zniszczono pomnik Mieczysława Dordzika nad Wilenką

Przypuszczalnie w nocy z soboty na niedzielę, ewentualnie wczesnym rankiem w ub. niedzielę został zniszczony pomnik, stojący nad Wilenką, nie opodal mostku prowadzącego na Zarzecze. Piszę — przypuszczalnie, gdyż wczoraj o godz. 11.15 w III komisariacie policji poinformowano, że o zniesieniu wieści, lecz jeszcze funkcjonariusza do zbadania sprawy na miejscu nie wysłali, a zatem szczegółami nie dysponują.

O wynikach wizji lokalnej Czytelników poinformujemy, choć dziwi trochę ta zwłoka policji.

Pomnik został wystawiony dla upamiętnienia zniszczonego Mieczysława Dordzika, który podczas wielkiej powodzi zginął 29 kwietnia 1931 roku w falach Wilenki ratując żydowskie dziecko Chackiel Charmaca. Przetrwał ten skromny pomnik niejedną burzę dziejową, łącznie z minioną wojną i pomysłem jakiegoś schizoformika, który przed kilku laty wydzorządzenie przeniesienia pomnika na Rosse. Na szczęście, aktywnie zaprotesował wianiliem, w tym "Kurier Wileński".

Trudno określić, w jaki sposób dokonano tego barbarzyńskiego czynu. Przypadek? Zła wola? Być może uda się to wyjaśnić. Jedną z podstaw jest przepołowiana, waciwy marmuruwany pomnik — strącony.



A. Gućas z Działu Ochrony Zabudowy Samorządu m. Wilna jest zdania, że zwałone części trzeba niezwłocznie zabezpieczyć, dokonać pomiarów i szybko odbudować pomnik, stanowiący ważny akcent zabytkowy i architektoniczny tego zakątka miasta. Dobrze by się stało, aby tego samego zdania byli ojcowie miasta i aby w najbliższym czasie podjęli konkretne kroki w kierunku odbudowy

pomnika. Przypuszczamy, że również społeczność żydowska nie pozostanie obojętną do tego aktu wandalizmu. W tym miejscu Czytelnikom, którzy już w ub. niedzielę zaniepokojeni informowali o tym wydarzeniu, składam serdeczne podziękowanie.

Halina JOŃKALLO

Fot. Tadeusz Waźniewicz

Firmy fińskie poszukują rynków

Przeszkody — ryzyko i brak informacji

Przedstawiciele ośmiu firm fińskich w Wileńskiej Izbie Handlowo-Przemysłowej negocjują z kierownikami i managerami ponad 50 litewskich przedsiębiorstw.

Na zakończenie Finowie przeprowadzili konferencję prasową, na której stwierdzili, że misja zorganizowana przez ich Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz helsińska firma konsultacyjno-szkoleniowa "Fox" przeszła wszelkie oczekiwania. Ośmiu kierowników firm "Tekmat", Aarre Tolkkio powiedział, że już się porozumiano w sprawie produkcji kotłów ogrzewczych na Litwie oraz ich sprzedaży nie tylko w naszym kraju, ale i w innych rynkach. Przedstawiciele spółki wyrobów telekomunikacyjnych "Sismen Oy" twierdził, że istnieje możliwość produkcji i handlu części używanych do produkcji telefonów podręcznych. Przedstawiciele innych firm — meblowych, sprzętu instalacji elektrycznych, sprzętu myśliwskiego, rybackiego i rekreacyjnego, części elektronicznych — nie konkretyzowali swoich porozumień, tylko zaznaczyli, że są z nich zadowoleni.

Finlandia jak dotąd niezbyt się interesowała rynkiem państw bałtyckich oraz możliwością przedostania się z niego do krajów trzecich z wyjątkiem Estonii. Wskazuje na to również statystyka handlu. Dotychczas handel litewsko-fiński stanowił zaledwie dziesiątą część wymiany między Estonią a Finlandią.

Jakie są przeszkody? Zdaniem Finów — ryzyko i brak informacji. Zaznaczyli oni, że i dziś nasze przedsiębiorstwa niechętnie mówią o wskaźnikach produkcji czy biznesu, o swoim zysku.

W rejonie jezioroskim

W dawnej chłopskiej spiżarni

W ciągu ostatnich dwóch lat odnowiono ekspozycje Jezioroskiego Muzeum Krajoznawczego. Pracownikom muzeum i ich liczny pomocnikom udało się znaleźć kilkadziesiąt cennych, autentycznych eksponatów z odległej przeszłości. Szczególnie dużo zgromadzono starych przedmiotów użytku powszechnego. Amerykańscy turyści z podziwem oglądają drewniany warsztat tkacki i z niedowierzaniem słuchają opowieści o tym, jak pracownice kobiety litewskie tkwały na nich najwygodniej, że wzyły. Ciężawa jest historia wianiliem, przekazanej swego czasu w darze przez Wytautasa Rimšę.

Wszystkie narzędzia pracy i przedmioty użytku powszechnego są nadszydzają cenne, przypominają, jak pracownicy i pomyslowi byli nasi przodkowie.

Widzieć w Muzeum otworzy się jeszcze jedną ciekawą ekspozycję. Kończy się odtwarzanie autentycznej dala tego regionu spiżarni chłopskiej. We wsi Luodziai w gminie sąsiedniej do tej pory zachowały się w dobrym stanie przedwojenne meble ze spiżarni litewskiego chłopca.

Algirdas ZIBOLIS

Światowy Dzień Turystyki

Litwa a świat

Dziś obchodzi się Światowy Dzień Turystyki. W 1982 roku powstała Światowa Organizacja Turystyki (WTO). Litwa przylączyła się do niej w ubiegłym roku.

Turyści, jak stale twierdzą politycy, powinna stać się dla republiki jedną z najbardziej dochodowych gałęzi gospodarki. Dlatego od chwili wyzolenia zwracano na nią szczególną uwagę. Niestety, z powodu braku doświadczenia zrobiono sporo błędów likwidując stare i tworząc nowe struktury. Niemniej, w ciągu kilku lat udało się wyodrębnić ze struktur sowieckiego "Intourista", założycy podwaliny

własnej turystyki. Rozmawiamy na ten temat z zastępcą dyrektora Państwowej Służby Turystyki należącej początkowo do rządu, a obecnie do Ministerstwa Reform i Samorządów, JUOZASEM RAGUCKASEM.

— **Je jest dziś na Litwie biur i organizacji turystycznych. Mam na myśli zarejestrowanych, gdyż wiadomo, że pokątanie para się z turystyką sporo osób.**

— Nasz rejestr na dziś kończy się cyfrą 330. A więc na Litwie jest dziś 330 przedsiębiorstw, które mają licencje, a tym samym prawo rozwijać turystykę.

— **Jaka jest rola waszej służby w tym wszystkim?**

— Nasza służba powstała po to, by kształtować ogólną politykę turystyczną kraju.

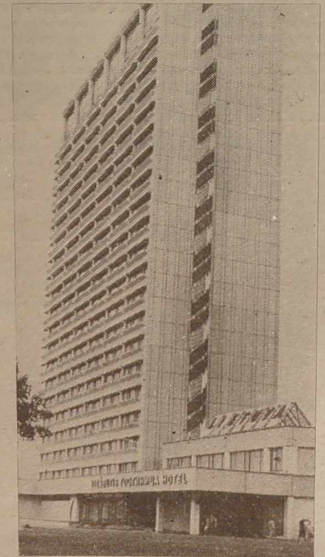
— **Czy istnieją jakieś jeszcze struktury do spraw turystyki?**

— Owszem, kilka: Stowarzyszenie Organizacji Turystycznych, Stowarzyszenie Hotelarzy. W studium tworzenia jest Stowarzyszenie Małych Hoteli oraz Gildia Pilotów.

— **Ceszy nas fakt, że coraz więcej osób spędza dziś wczasy nie tylko w Połudzie, ale też na Łazurowym Wybrzeżu, w Wenecji, a stóp Akropolu. Wiele jeszcze w tym ruchu chaosu, nieporozumień, ale faktem jest, że na ulicach miast europejskich coraz więcej jest osób mówiących po litewsku. W dniu Waszego święta życzy powodzenia w imieniu wszystkich miłośników podróży. Życzy również, aby coraz więcej obywateli naszego kraju przyjeżdżało na Litwę. Od tego będziemy bogatsi my wszyscy.**

— **NA ZDZIĘCIU: największy wileński hotel "Litewa", na który mają chrapkę Amerykanie.**

Fot. Marian Paluszkievicz



Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJDZILOWSKA

Wypadki i padocki

Służba informacyjna MSW RL podaje, że w dniach 23-25 września br. popełniono w kraju 339 przestępstw. Zanotowano 3 zabójstwa, 6 obrażeń ciała, 1 gwałt, 21 rabunków, 30 chuligańskich występów, 190 kradzieży mienia osobistego obywateli i 44 — mienia państwowego, 22 wypadki ruchu drogowego.

Znaleziono zwłoki 18 denatów, poszukuje się 10 osób, które zaginęły w nie wyjaśnionych okolicznościach, skradziono lub uprowadzono 46 pojazdów, znaleziono 7 wcześniej uprowadzonych. Zarejestrowano 19 pożarów. Zatrzymano 45 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Skutki libacji

* 24 września o godz. 23 min. 30 w Landwarowie przy ul. Vytauto 4-63 we własnym mieszkaniu podczas libacji, gdy wybuchła kłótnia, L. Slaveckis, ur. w 1964 r., strzałem w brzuch z nie zarejestrowanej broni myśliwskiej śmiertelnie zranił M. Urbanowicz, ur. w 1962 r. Slaveckis został zatrzymany, broń skonfiskowano.

* 23 września około godz. 10 w Kłajpedzie przy ul. Gedminu 27-7 w czasie libacji N. Azarow, ur. w 1940 r., zranił cięciem noża w brzuch swego syna B. Azarowa, ur. w 1967 r., który został przewieziony do szpitala. Podejrzanego zatrzymano.

* 23 września o godz. 1 min. 30 w Wilnie przy ul. Szewcziki 19 w kawiarni "Dwiguła fantazja" mężczyzna zranił cięciem noża w brzuch B. Siergiejew, ur. w 1971 r., którego przewieziono do szpitala.

Syn pobit ojca

24 września o godz. 10 min. 30 w Wilnie w swym mieszkaniu przy ul. Fabijoniškų 66-4 V. Kazakevičius, ur. w 1979 r., pobit swego ojca C. Kazakevičiusa, ur. w 1954 r., który z obrażeniami głowy został umieszczony w szpitalu. Syna zatrzymano.

Przebieरणic

23 września około godz. 19 we wsi Zapyskės w rejonie kowieńskim zamaskowany mężczyzna w mundurze funkcjonariusza MOK z pistoletu nie ustalonej marki zadał ranę postrzałową A. Lenčiuskasowi, ur. w 1935 r., i usiłował odebrać od niego samochód. A. Lenčiuskas został umieszczony w szpitalu.

Grabieże i napady

* 22 września około godz. 22 we wsi Gudule w rejonie wileńskim dwaj młodzi ludzie odebrali V. A. Andriuskevičiusowi samochód WAZ-21011, 70 litów. Samochód odnaleziono.

* 21 września około godz. 19 w Landwarowie do mieszkania A. Simonowicz przy ul. Vytauto 10-17 wtargnęli dwaj mężczyźni, pobili gospodynię, żądając 2500 litów.

* 22 września o godz. 18 min. 30 na ul. Dariusia i Girėnasa w Wilnie grupa młodych ludzi pobiła K. Linkevičiusa i odebrała 250 Lt, kurtkę, dokumenty.

* 20 września około godz. 1 na ul. Architektów w Wilnie czterech młodzi ludzie pobili G. Mariukasa i odebrali 20 litów, pistolet gazowy.

Oszukaństwo na każdym kroku

* 24 września o godz. 13 min. 30 na ul. Geležinkelo w Wilnie przy kantorze wymiany walut młody człowiek zaplanował S. Petrašausky wyciągnąć 110 dolarów USA, zabrał je i zbiegł.

* 24 września około godz. 15 w Wilnie przy ul. Ginėjų 15 nieznanemu mężczyźnie podaje się za lekarza wstąpił do domu V. Četkauskasa i skradł 45 litów, dowód osobisty i zaświadczenie emeryta.

Niebezpiecznie

na Dworcu Kolejowym w Wilnie

* 25 września o godz. 15 min. 20 na peronie dworca kolejowego w Wilnie mężczyzna odebrał obywatelom Białorusi T. T. I. S. walizy z rzeczami. Podejrzany został zatrzymany.

* 25 września o godz. 20 min. 20 na terenie Wileńskiej Stacji Kolejowej dwaj młodzi ludzie pobili B. Dombrowskiego, ur. w 1949 r., którego umieszczono w szpitalu. Podejrzani zostali zatrzymani.

* 25 września około godz. 9 z 4 peronu dworca kolejowego w Wilnie z obrażeniami głowy do szpitala został przewieziony nietrzeźwy mężczyzna o nie ustalonej tożsamości, który zmarł nie odzyskując przytomności.

Kradzieże

* 24 września w Wilnie przy ul. Rygos 23-25 po dobraniu kluczy z mieszkania T. Asajewicz skradziono 2 telewizory, kurtkę skórzaną, odbiornik radiowy, inne przedmioty. Podejrzany został zatrzymany.

* 24 września w Wilnie z garażu przy ul. Gelūny należącego do M. Lisovskisa po przecięciu kłódki skradziono różne przedmioty. Straty wynoszą 20 tys. litów.

Psota czy zamach?

23 września o godz. 18 min. 20 w Wilnie przy ul. Vairo 20 do gabinetu kierownika zespołu dziecięcego klubu "Merkurijus" A. Sorokina, ur. w 1935 r., wrzucono ładunek wybuchowy, w wyniku eksplozji wyleciały szyby, Sorokin został ranny w nogi. Po udzieleniu pomocy lekarskiej poszkodowany leczy się ambulatoryjnie. Okoliczności wyjaśnia się.

Gwałt

23 września około godz. 16 w Kłajpedzie, w piwnicy domu nr 30 przy ul. Statybinkū, młody człowiek grożąc siłką próbował zgwałcić P., ur. 1977 r.

Posel potracił samochodem krowę

Wczoraj służbowy samochód volkswagenów gwałt, kierowany przez posła J. Dringelisa, potracił krowę i zabił ją na miejscu. Zdarzyło się to w rejonie orańskim nie opodal wsi Pirčiupe, na 45 kilometrów szosy Wilno — Grodno. Około godz. 9 wieczorem padało, droga była śliska. Chłopak ze wsi Pirčiupe skrajem drogi pedził kilka krow. Gdy posel przejechał obok, jedna z krow wylębiała nagle na drogę tuż przed samochodem. Uderzyła o maskę wozu i padła od ciosu. Kierowca nie uciepiał, samochód ma zgłębne prawe przednie skrzydło. Zanim posel zorientował się w sytuacji, chłopak uciekł, ale później został odnalezony i w ten sposób ustalono gospodarza krowy.

Przedwczoraj w Wilnie kradziono został służbowy volkswagen gwałt postanki L. Andriekienė. W nocy zdołano stulki sztybu samochodu pozostawionego na ul. Antakalnio i skradł magnetofon.

Przygotowała Irena LITWIN

Z doniesień PAP,

ELTA, PAI PRESS

Haiti

Wojska amerykańskie "odpowiedzą na każdą agresję"

Prezydent Bill Clinton przebywający w niedzielę w Nowym Jorku przestrzegł, że wojska amerykańskie na Haiti "gotowe są odpowiedzieć na każdy przejaw skierowanej przeciwko nim agresji i to uczynią".

Nazajutrz po pierwszym starciu zbrojnym, do jakiego doszło w sobotę wieczorem w Cap-Haitien między patrolami amerykańskiej piechoty morskiej i policjantami

haitańskimi, prezydent USA podkreślił w opublikowanym w Nowym Jorku komunikacie, że "Stany Zjednoczone" nadal działają wraz z haitańskimi władzami militarnymi na rzecz pokojowego przeobrażenia" zapewnijającego powrót demokracji.

"Ubolewamy w powodu każdej śmiertelnej ofiary podczas naszej misji na Haiti, jednakże musi być

jasne, że wojska amerykańskie gotowe są odpowiedzieć na każdy przejaw skierowanej przeciwko nim agresji i to uczynią" — czytamy w oświadczeniu prezydenta.

Ta pierwsza wymiana ognia między żołnierzami amerykańskimi i haitańskimi siłami porządkowymi spowodowała 9 ofiar śmiertelnych wśród Haitańczyków i obrażenia u jednego żołnierza patrolu.

Haitańczycy płądrują komisariaty policji i koszary armii

Setki Haitańczyków, ośmielonych zabiciem przez żołnierzy piechoty morskiej USA dziesięciu żandarmerii haitańskich, płądrowało komisariaty policji i koszary wojskowe w drugim co do wielkości mieście kraju Cap-Haitien.

Zabierano broń, dokumenty, meble, a nawet instrumenty muzyczne — pisze z Cap-Haitien agencja AP. Około 800 policjantów, żołnierzy i członków formacji paramilitarnych zbiegło lub ukrywa się po opuszczeniu komisariatów i koszar.

Reuter relacjonuje z Port-Haitien, że po krwawej konfrontacji między amerykańskimi marines a

żandarmerią haitańską narastają obawy podejmowania przez Haitańczyków działań represyjnych wobec sił zbrojnych kraju i ich sprzymierzeńców.

"Sytuacja staje się napięta" — powiedział Emmanuel Constant, przywódca Frontu na rzecz Rozwoju i Postępu, paramilitarnego ugrupowania utworzonego przez zbrojonych zwolenników junty wojskowej. "Haitańczycy czują się upokorzeni. Obecność wojskowa jest zbyt duża w ich kraju" — oświadczył Constant Reuterowi. "Sam czuję się zagrożony ze strony tłumów" — dodał lider Frontu, po tym gdy Haitańczycy spłądrowali komisariaty policji i koszary wojskowe w

Port-Haitien, zaś w mieście Gonave (170 km na północ od stolicy) zwolennicy Aristide'a zaatakowali dwóch uzbrojonych członków jednej z formacji paramilitarnych.

Pik Tom Jones, dowódca junty wojskowej, powiedział, że armia haitańska ma powody, by obawiać się akcji represyjnych ze strony ludności. Powiedział, że informację o zamordowaniu ok. 3 tys. ludzi w rejonie Cap-Haitien w okresie rządów junty są ściśle.

Polska-Ukraina

Ekipa archeologów i geodetów zakończyła prace w Charkowie

Lokalizację masowego grobu polskiego na cmentarzu w Charkowie potwierdził w rozmowie z korespondentem PAP w Kijowie prof. Andrzej Kola, szef polskiej ekipy archeologów i geodetów, opracowujących dane dla ewentualnej przyszłej ekshumacji oficerów polskich, zamordowanych przez NKWD.

Profesor powiedział, że zadaniem ekipy, która pracowała w Charkowie od pierwszych dni września, było zlokalizowanie wszystkich polskich grobów na tym cmentarzu. Poinformował, że metodą sondży wiertni-

czych i wykopów sondżowych przebadano ok. jednej dziesiątej powierzchni cmentarza. W trakcie prac zlokalizowano łącznie dziesięć grobów masowych, z których zapewne cztery — a z całą pewnością jeden — są grobami polskimi.

Profesor powiedział także, że w tym z grobów, który z całą pewnością jest polski, z wykupu sondżowego o pow. 4 m kw. wydobyto przedmioty polskie i wyposażenie oficerskie, które ekipa wiezie do kraju w celu przeprowadzenia dalszych badań i ekspertyz.

Niemcy

CSU wygrała wybory w Bawarii

Wybory do parlamentu krajowego Bawarii przyniosły absolutne zwycięstwo Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU), która otrzymała 52,8 proc. głosów. Bawarska chadecja pogorszyła jednak swój wynik w porównaniu z poprzednimi wyborami w 1990 r., kiedy to wsparło ją 54,9 proc. wyborców.

Swą pozycję wyraźnie wzmocniła SPD, zdobywając w niedzielę 30,1 proc. głosów, czyli o 4,1 proc. więcej niż w 1990 r. Lekki spadek poparcia odnotowali bawarscy Zieloni, uzyskując 6,1 proc. głosów (w 1990 r. 6,4 proc.). Frekwencja wyborcza wyniosła 67,9 proc., o 2,0 proc. więcej niż w 1990 r.

USA

Poprawka Browna nie przeszła w Kongresie

Wspólna konferencja Senatu i Izby Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych odrzuciła ostatecznie tzw. poprawkę Browna, czyli ustawę mającą rozszerzyć na Polskę, Czechy i Węgry przywileje sojuszniczej współpracy z NATO, które umożliwiłyby tym krajom np. otrzymanie nadwyżek broni amerykańskiej.

Poprawka, której rzecznikami byli republikański senator Hank Brown i demokratyczny senator Paul Simon,

miała zwiększyć szanse państw Grupy Wyszehradzkiej na wejście do Paktu Północno-atlantycznego poprzez przedstawienie tych krajów na równi z takimi tradycyjnymi sprzymierzeńcami USA nie będącymi członkami NATO, jak Korea Południowa, Arabia Saudyjska, czy Nowa Zelandia.

Poprawkę uchwalił wcześniej Senat, ale, żeby stała się prawem, musiała ją jeszcze zatwierdzić Izba Reprezentantów, a w końcowym etapie wy-

magala podpisu prezydenta Clintona. W piątek Izba Reprezentantów nie dopuściła jednak w ogóle do głosowania nad nią. Poprawka miała być częścią ustawy o budżecie Pentagonu.

Zwyciężyli argumenty Demokratów solidaryzujących się z stanowiskiem administracji, że Stany Zjednoczone nie powinny wyróżniać żadnego z krajów w drodze do NATO, gdyż wprowadziłoby to w Europie "nowe linie podziału".

USA-ONZ

Spotkanie Clintona z Butrosem Ghali

Będący pod naciskiem Kongresu, który chciałby widzieć jak najszybsze wycofanie wojsk USA z Haiti, prezydent Stanów Zjednoczonych Bill Clinton omawiał z sekretarzem generalnym ONZ, Butrosem Ghali plany dotyczące przekazania w przyszłości kierownictwa haitańskiej misji wojskowej oddziałom pokojowym ONZ.

Clinton spotkał się z Butrosem Ghali w swym apartamencie w hotelu "Waldorf Astoria" na nowojorskim Manhattanie. Jak poinformowała amb. USA w ONZ Madeleine Albright, Clinton omawiał z Butrosem Ghali sposoby uprawnienia przekazywania dowództwa misji na

Haiti siłom pokojowym ONZ. Chociaż nie podano daty wycofania oddziałów amerykańskich z Haiti, przedstawiciele USA mówią, że nastąpi to na początku 1995 r.

Clinton spotkał się następnie w hotelu z prezydentem Bośni Aliją Izetbegovićem, którego zapewnił — jak podała M.Albright — że Stany Zjednoczone będą starały się zapewnić, by przestrzegany był charakter obszarów zamkniętych nad Bośnią oraz by bośniaccy Serbowie zaakceptowali mapę podziału Bośni i Hercegowiny opracowaną przez Grupę Kontaktową.

Rosja-Wielka Brytania

Jelcyn zakończył wizytę

Prezydent Rosji Borys Jelcyn zakończył nieoficjalną wizytę w W.Brytanii.

Podsumowując swoje dwudniowe rozmowy z Johnem Majorem, które odbywały się w Chequers, letniej rezydencji brytyjskiego premiera, Jelcyn oświadczył, że stosunki między Rosją a W.Brytanią nigdy nie były tak dobre jak obecnie. Rosyjski prezydent powiedział, że omówił z Majorem 20-25

zagadnień dwustronnych i międzynarodowych. Podkreślił przy tym, iż we wszystkich omawianych sprawach panowała pełna zgodność poglądów, co — jak zauważył — zdarza się rzadko.

Jednym z głównych tematów roboczego szczytu brytyjsko-rosyjskiego w Chequers były przygotowania do październikowej wizyty oficjalnej królowej Elżbiety II w Rosji. Jelcyn

określił ją mianem historycznego wydarzenia. — Przyjazd królowej W.Brytanii do Rosji oznacza przede wszystkim, że Rosja nieodwracalnie wkroczyła na demokratyczną drogę rozwoju — oświadczył rosyjski prezydent.

NA ZDJĘCIU: podczas spotkania B. Jelcyna z J. Majorem. Fot. EPA-ELTA

Bośnia

Ultimatum Mładicia dla UNPROFOR

Naczelnym dowódcą sił zbrojnych Serbów bośniackich gen. Ratko Mladic dał siłom pokojowym ONZ (UNPROFOR) dwa tygodnie na pozytywną zmianę stosunku do Republiki Serbskiej, jak nazywają Serbowie bośniacki obszar w Bośni pod swoją kontrolą.

W liście skierowanym w niedzielę do dowódcy sił pokojowych ONZ w Bośni gen. Bertranda de Lapresle Mladic napisał, że UNPROFOR ma wykaazać się neutralnością w stosunku do Serbów bośniackich, gdyż coraz bardziej traci pokojowy charakter.

Zdaniem Mladicia, podjęta przed kilkoma dniami (z inicjatywy sił pokojowych) akcja samolotów bojowych NATO w rejonie Sarajewa była zbrodniczą i obecnie siły zbrojne Serbów bośniackich nie mogą już gwarantować UNPROFOR-owi bezpiecznej działalności na obszarze Republiki Serbskiej.

Mladic twierdzi, że w rejonie Sarajewa samoloty NATO zaatakowały cele cywilne. Precyzyjne nawet, że zniszczyły szkołę i kilka domów prywatnych.

Serbowie przerwali blokadę energetyczną Sarajewa

Bośniaccy Serbowie przywrócili dostawę gazu ziemnego do Sarajewa. Oblężona przez Serbów stolica Bośni była pozbawiona gazu przez 7 dni. W Sarajewie nie ma jednak nadal prądu i wody.

Odblokowanie gazociągu jest wynikiem porozumienia, zawartego w sobotę przez przedstawicieli zwolenników stron. Według Wiktora Andriejewa z sił pokojowych ONZ, porozumienie to przewiduje też wznowienie dostaw energii elektrycznej.



Aktualia rządowe

Premier Pawlak wrócił z Chin

Premier Pawlak powrócił z kilkudniowej wizyty w Kazachstanie i w Chinach. Jak powiedział premier dziennikarcom na lotnisku, repatriacja Polaków mieszkających w Kazachstanie w szerszym zakresie nadzwyczajny. Za ważne uznał udzielenie pomocy ludzkiej starszym i emerytom. Wyraził opinie, że dzięki zaangażowaniu się z tamtejszymi realiami, lepiej będzie można wykorzystywać środki przeznaczone na ten cel. Z analizy sytuacji wynika, że większy efekt osiągnie przekazywanie środków przeznaczone na pomoc dla Polaków z Kazachstanu bezpośrednio na miejsce, niż angażując je w Polsce — powiedział premier.

Z władzami Kazachstanu i tam-

tejszą Polonią wyjaśniano także perspektywy współpracy, jakie daje budowa kolei transkontynentalnej z Europy do Azji, biegnącej przez Kazachstan. Zdanem premiera, w niedalekiej perspektywie można liczyć na podwojenie wzajemnych obrotów Polski i Chin, do 1 mld USD rocznie. Będzie to możliwe zarówno dzięki podpisanemu umowom międzyrządowym, jak też dzięki bezpośredniej współpracy przedsiębiorstw polskich i chińskich. Korzystne warunki do współpracy istnieją w przemyśle chemicznym, budowy maszyn, energetycznym oraz rolnictwie. W zamierzeniach jest też budowa kolei transkontynentalnej oraz budowa zapór na chińskich rzekach przez polskie przedsiębiorstwa.

Rocznica

Obchody 75-lecia polskiej policji państwowej

Centralne uroczystości w 75-lecie powstania polskiej policji państwowej odbyły się w Pile. Połączono je z obchodami 40-lecia polskiej Szkoły Policji. Do uczestników obchodów skierował przesłanie prezydent Lech Wałęsa.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano najstarszego z żyjących policjantów II RP, 91-letniego Kazimierza Falbina, który przed wojną służył m.in. w Nowogrodku i Baranowiczach.

premiera Waldemara Pawlaka, w którym życzą oni policjantom sukcesów i powodzenia w trudnej i odpowiedzialnej służbie.

Dzieje policji, jej obecne zadania i warunki pracy scharakteryzował Komendant Główny Policji, nadinsp. Zenon Smolarek.

"Pragnę wyrazić nasze wspólne życzenie zachowania apolityczności zarówno policji, jak i innych służb resortu spraw wewnętrznych. Służymy państwu i tylko państwu" — podkreślił w swym wystąpieniu minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski.

Poruszenie zebranych wywołało nieoczekiwane wystąpienie b. Komendanta Głównego Policji, Romana Huli, który oświadczył, że sytuacja związana z powołaniem nowego szefa policji jest nacożnym przykładem arogancji osób za to odpowiedzialnych nie tylko przed policją, ale i społeczeństwem. Jego zdaniem, resort spraw wewnętrznych powinien stać się narzędziem walki politycznej. "To wszystko bije w całą naszą instytucję i w całą naszą grupę, którzy realizują swoją służbę ponosząc wysokie koszty" — powiedział Hula.

50-lecie Wyższej Szkoły

Oficerskiej Inżynierii Wojskowej

Metropolita wrocławski, kardynał Henryk Gulbinowicz koncelebrował w sobotę uroczystą mszę polową, która zainaugurowała obchody 50-lecia Wyższej Szkoły Oficerskiej Inżynierii Wojskowej im. gen. Jakuba Jasińskiego we Wrocławiu.

Utworzona w październiku 1944 r. w Przemysłu Oficerską Szkołą Saperów przeniesiono w sierpniu następnego roku do Wrocławia. Szkoła wielokrotnie zmieniła nazwę. Od 1947 r. była — Oficerską Szkołą Inżynieryjno-Saperską, w 1951 r. stała się Oficerską Szkołą Inżynierii, a w 1953 r. — Oficerską Szkołą Wojsk Inżynieryjnych.

W ramach restrukturyzacji szkolnictwa wojskowego w 1990 r. doszło do połączenia WSOIW z Wyższą Szkołą Oficerską Wojsk Chemicznych. Przy tej okazji uczelnia po raz kolejny zmieniła nazwę stając się Wyższą Szkołą Oficerską Inżynierii Wojskowej.

Odeszli od nas

Zmarł Zbigniew Nienacki

W Morągu zmarł bm., w wieku 65 lat, pisarz Zbigniew Nienacki.

Urodził się w Łodzi, a jego właściwe nazwisko brzmiało Nowicki. Na przedmiecie lat 40-50 pracował jako dziennikarz. Jako pisarz zadebiutował w 1957 r. książką "Uroczysko". Od 1967 r. mieszkał na Mazurach we wsi Jezewald.

Popularność przyniosły mu książki dla młodzieży, zwłaszcza cykl o Panu Samochodniku, na podstawie których zrealizowano w 1970 r. serial telewizyjny. Szczególny rozgłos zdobył Z. Nienacki jako autor wydanej w 1983 r. skandalizującej na owe czasy powieści erotyczno-obyczajowej "Raz w roku w Skróławkach".

Konsekracja sanktuarium św. Maksymiliana w Pabianicach

Z udziałem najwyższych władz państwowych — z prezydentem RP Lechem Wałęsą i kościelnymi — z kardynałem Józefem Glempem, prymasem Polski odbyły się w Pabianicach k. Łodzi uroczystości konsekracji nowo wybudowanego kościoła-sanktuarium, wzniesionego ku czci św. Maksymiliana Marii Kolbe'go. Uroczystości te były zarazem zamknięciem obchodów Roku Kołbiaskiego z okazji 100-lecia urodzin świętego.

Uczestniczył w nich również 93-letni Franciszek Gajowiczek, za którego św. Maksymilian oddał życie w Oświęcimiu.

Prymas Glemp dokonał konsekracji podczas mszy pontyfikalnej, w obecności marszałka Senatu

Konferencja naukowa

W sprawie archiwaliów radziwiłłowskich

W Pałacu Radziwiłłów w Nieborowie zakończyła się dwudniowa konferencja naukowa archiwistów i historyków polskich, białoruskich, litewskich i ukraińskich, poświęcona zbiorom tworzącym archiwalia radziwiłłowskie, ze szczególnym uwzględnieniem Warszawskiego Archiwum Radziwiłłowskiego i jego odpowiedników w archiwach Mińska, Wilna i Kijowa.

Jak poinformował PAP kurator Pałacu Radziwiłłów w Nieborowie Włodzimierz Piwkowski, rezultatem tego pierwszego międzynarodowego spotkania, poświęconego archiwaliom radziwiłłowskim, jest ustalenie programu prac badawczych, które przyczynią się do wzbogacenia wiedzy o dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ważne znaczenie ma fakt, iż historycy polscy otrzymają pełną informację o zasobach zbiorów radziwiłłowskich za granicą i możliwości ich nieskrepowanego wykorzystania — dodał W. Piwkowski.

Konferencję zorganizowały: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Główne Akt Dawnych oraz Muzeum w Nieborowie i Arkady, które jest oddziałem Muzeum Narodowego w Warszawie.

Kultura

Zakończyć się "Warszawska Jesień"

Sobotni koncert w Filharmonii Narodowej zakończył 37 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej "Warszawska Jesień". W ciągu 10 dni odbyło się ponad 20 koncertów, podczas których odbyło się kilkadziesiąt światowych i krajowych praktyków muzyki i krajowych kompozytorów.

Podczas koncertu zamykającego festiwal wykonano "Pieśń o radości i rytmie", praktycznie nie znany młodzieży utwór Henryka Mikolaja Góreckiego, skomponowany w 1958 r., po pierwszym roku jego studiów u Bolesława Szabalskiego, na wykonywanie którego do niedawna kompozytor nie chciał się zgodzić. Solistami w tym utworze na dwa fortepiany i orkiestrę byli córka i syn kompozytora Anna i Mikolaj Górecki.

Uroczystości kościelne

charakterystycznym świętym dla XX wieku — pełnego niepokoju, najeżonego obozami koncentracyjnymi i ciągle jeszcze niewygaszonymi ogniskami nienawiści". "Św. Maksymilian widział zawsze człowieka jako potrzebującego pomocy i patrzył na niego pod kątem zbawienia" — mówi prymas, przypominając postać świętego, a zwłaszcza jego umiejętność czynienia dobra.

Inauguracja

Wyższa Szkoła Humanistyczna rozpoczęła działalność

Wyższa Szkoła Humanistyczna rozpoczęła działalność w Pułtusku. Inauguracja roku akademickiego 1994/95 dla ponad 2 tys. studentów odbyła się przed ratuszem miejskim. Jest to pierwsza wyższa uczelnia w dziejach Pułtuska.

Idea utworzenia uczelni w Pułtusku liczy ponad 400 lat — przypomniał rektor WSH, prof. Andrzej Bartnicki, podczas uroczystości inauguracyjnej. "W 1552 r. Hieronim Ossiforski zaproponował na Sejmie w Piotrkowie utworzenie wyższej uczelni w Pułtusku. Miała ona na Mazowszu spełniać rolę podobną do tej, jaką Uniwersytet Jagielloński spełniał w

Małopolsce. Wówczas plany te nie zostały zrealizowane. Dopiero po 432 latach spełnia się to wspaniałe marzenie. Studencom w epoce, określonej również w historii Pułtuska jako wiek złoty" — powiedział prof. Bartnicki.

Nawiązując do głównych założeń nowopowstałej uczelni, rektor podkreślił, że swój prestiż Szkoła chce budować na osiągnięciach badawczych, efektywności dydaktycznej, a także rozwoju kontaktów międzynarodowych.

W uroczystości inauguracyjnej uczestniczyli przedstawiciele Sejmu i Senatu, MEN, władz okolicznych województw.

Wybory Miss Polonia '94

Została nią Jadwiga Flank

Tytuł Miss Polonia '94 zdobyła 23-letnia bielszanka, studentka V roku architektury na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, Jadwiga Flank. Otrzymała także tytuł Miss Elegancja.

Miss ma kasztanowe włosy, wzrost 178 cm, a jej wymiary to: 90-62-92.

Final tegorocznych wyborów Miss Polonia odbył się w sobotę, 24 bm. w Sali Kongresowej warszawskiego PKiN.

Miss Polonia '94 otrzymała w nagrodę 2600 zł złotego fiata pinto wartości 620 mln zł, ufundowanego przez głównego sponsora konkursu Fiat Auto Poland, a także złoty kołig warią 50 mln zł.

"Jestem niezwykle szczęśliwa i wzruszona. Nie potrafię opowiedzieć, co odczuwałam podczas konkursu i ogłaszania wyników. To trzeba przeżyć. Pochodzę z Bielska-Białej, a mieszkam od kilku lat w Gliwicach, gdzie studiuję. Każdy weekend spędzam jednak na Podbeskidziu, który darzę szczególnym sentymentem." — powiedziała na konferencji prasowej Miss Polonia '94. Interesuje się architekturą, sztuką, muzyką i sportem. Jest spod znaku Wodnika.

Tytuł i Wicemiss przypadł 18-letniej blondynce Magdalenie z Pełkiewiczów, uczennicy LO w Zycu, nagrodzonej także kilkoma nagrodami specjalnymi. Przynożą one tytuł Miss Grajanka, Miss Foto oraz Miss Motor.

Prasa

"Gazeta Wyborcza"

Liczy się nie prawo, a wojna

W poniedziałkowym wydaniu "Gazety Wyborczej" są trzy publikacje autorstwa Agnieszki Kublik, poświęcone sprawie odwołania ze składu KRRTI, Marka Markiewicza i Macieja Iłowieckiego.

Zdaniem Agnieszki Kublik, faktycznym powodem owej decyzji jest brak wpływu na telewizję publiczną i prywatną ze strony Lecha Wałęsy. Prof. Falandyński nie krył przyrzedziennikarę, że nawet gdyby wyrok NSA — kwestionujący złożoną Polsatowi obietnicę kanałów spoza oferty Ministerstwa Łączności — był inny, to prezydent i tak Markiewicza i Iłowieckiego by odwołał.

Liczy się nie prawo, lecz wojna. Ta brydka, podjazdowa wojna nie może się chyba zakończyć zwycięstwem Wałęsy — uważa publicystka "G.W.". Według niej, na pewno przegrzywamy w niej wszyscy, bo cierpi autoritet Krajowej Rady, medłów i prezydenta.

"Sztandar Młodych"

Nowe banknoty...buble

Nowe banknoty z superzabezpieczeniami, które znajdują się już w obiegu, a od 15 października będą uznawane za jedyny prawny środek płatniczy, są mniej odporne na fałszowanie niż się ich autorom wydawało — twierdzi "Sztandar Młodych". Redakcja otrzymała od czytelnika pięć metalowych pasków z nadrukiem NBP, jakie wtapiane są w nowe banknoty. Wyciąga się je ponoć bez najmniejszej trudności.

Czytelnik nazwał owe banknoty "nową polską tandetą", zaś "Sztandar" dowiedział się w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych, że rzeczywiste, pasek tało daje się wyciągać z pieniędzy. Zdaniem specjalistów, nie możliwe jest jednak złamanie przez fałszerzy wszystkich zabezpieczeń. Gazeta uspokaja jednocześnie, że banknot bez wtopionego paska nie traci wartości, chociaż np. w sklepie może nie zostać przyjęty. Wtedy trzeba tak banknot wymienić w banku na nowy.

Pierwsze wypracowanie w nowej szkole

Siódmoklasisti Szkoły Średniej im. Jana Pawła II na pierwsze lekcji języka polskiego pisali wypracowanie o minionym lecie. Mieli do wyboru kilka tematów — "Pierwszy dzwonek w nowej szkole", "Moje wakacje", "Dzień wakacyjny, który zapamiętałem najlepiej". Są to bardzo szczerze wypracowania, niekiedy nieco naiwne, ale zasługują na uwagę, bo to samo nasze życie — życie naszych rówieśników, takie, jakie jest naprawdę, bez upiększeń i ładnych słówek. Dzieci wyraziły zgodę na wydrukowanie ich wypowiedzi w "Gromadzie" pod warunkiem, że nie ujawnimy ich nazwisk. Przystaliśmy na to, możemy więc zamieścić i krytycznie, i śmiesznie, i zostawić styl nawet nie bardzo poprawny. No, ale niech będą takie, jak napisał je uczniowie, a to wypracowanie ostatnie niech nie zraża tych, którzy lubią spędzać wakacje na kolonii. Mamy nadzieję, że to sporadyczny wypadek.

Jechaliśmy ze stryjecznym bratem rowerami po lesie. Nagle uszyliśmy wycie jakiegoś zwierzęcia i ja się przestraszałem. Pojechaliśmy z bratem do domu i potem powtórnie poszliśmy do lasu, tym razem zbierając jagody. Ale jagód znaleźć nie mogliśmy. Znow uszyliśmy wycie. Namawiałam brata, by powrócił do domu, ale on się nie zgadzał, tłumacząc, że musimy zobaczyć, co tam jest. Nagle krzyknęłam, bo spostrzegłam, że między drzewami jest jakiś zwierzę. Podeszliśmy bliżej i... zobaczyliśmy psa. Na widok nas zaczął ujadąć. Podeszłam do niego i pies zaczął biegać ze mną. Bardzo zadowolony i powiedział, że będzie o jednego darmozjada więcej. Odparłam jej, że będzie nowym przyjacielem dla Lessi (tak miał na imię nasz domowy piesek). Potem poszliśmy nad jezioro, Tarzan poklepał mi głowę. Gdy wracaliśmy do domu, nasz nowy czworonogi przyjaciel wytarzał się w piasku i był bardzo brudny. Więc po powrocie musiałam go umyć.

Kiedy już szłam spać, zobaczyłam, że na moim łóżku śpi spokojnie Tarzan.

Najbardziej lubiłam połągawskie wieczory. Często zsiłmy karmić kaczki. Było ich mnóstwo, a pośród nich były także dwa piękne labradzki. Tuż obok znajduje się Muzeum Bursztynu, do którego pewnego wieczora zajrzeliśmy. Najbardziej spodobaly mi się takie bursztyny, co posiadały małe muszki. Potem siłmy nad morze zbierać kamyki i oglądać zachód słońca.

Choć u babci było dużo pracy, jednak znajdowałam czas na odpoczynek. Najbardziej odczuwałam spokój pod starą jabłonią, za krzakami malin albo w ogródku z kwiatami.

Tu widok jest naprawdę bajeczny. Pośrodku ogródku stoi biała ława. Siedząc na niej widzi się przed

sobą las kolorowych kwiatów. Z tyłu rosła drzewa owocowe, a obok, pośrodku ogródku — bez.

Ostatnie swoje wakacje spędziłam w domu. Było bardzo gorąco, więc nie chciało się po prostu wysuwać nosa nigdzie. Chowałam się w cieniu i popijałam zimne napoje.

Najwięcej czasu spędziłam przy wideo i komputerze. Po południu spacerowałam z koleżankami i psem. Często chodziłam z koleżankami nad rzekę, jezioro. Uczyliśmy się pływać, grałyśmy w tenisa. Zaprzyjaźniłyśmy się z labradziami. Nie zapominałyśmy ich pokarmić. Mimo, że było tam dużo hałasu, śmiało podpyływało nas na poczęstunek.

Przeczytałam także kilka książek. Lubię powieści historyczne i kryminały.

Codziennie coś rysowałam, malowałam. Dla odprężenia jeździłam na rowerze. Kilka razy pomagałam z mamą przy budowie szkoły.

Poza tym pomagałam mamie w pracy. Opiekowałam się swoimi papugami. Chodziłam po zakupy.

Wieczorem myślałam, jak jutro będzie w nowej szkole, nie mogłem się doczekać ranka. Okazał się on słoneczny i wesoły. W duszy pojawiła się wielka radość. Idę do szkoły, która była budowana na moich oczach, w mojej dzielnicy, na mojej ulicy. Wszędzie, ze wszystkich stron idą uczniowie z rodzicami, wszyscy uśmiechnięci. Dużo jest znajomych i krewnych. Odczuwa się świętęczny dzień. Podczas Mszy św. wszyscy wspólnie modlą się w intencji nowej szkoły. Widzę dużo koleżanek i kolegów, teraz przyjaźnieli się z nowymi. Do domu szedłem przepelniony radością, z jakimś dziwnym uczuciem i uśmiechem.

Pragnę, aby ta nowa szkoła była w zieleni, aby w klasach zawsze było dużo przepięknych kwiatów, aby każdy szanował mienie szkolne.

Tegoroczne wakacje spędziłem w Polsce. Po raz pierwszy byłem na koloniam w Krakowie. Wrażeń pozostało bardzo dużo! Piękne są

NASZA GROMADA

DWUTYGODNIK DLA UCZNIÓW

Nasza szkolna gromada
O przyjaźni nie gada,
Ale za to w potrzebie
Każdy zrobi dla ciebie,
Co będzie mógł.

Tatry polskie, gdzie przez całe lato leży śnieg. Kilometr nad poziomem morza w górach leży tajemnicze jezioro Morskie Oko. Mieliśmy spływ tratwami górską rzeką Dunajec. Wiosłowali nami górali, którzy opowiadali różne legendy o duchach górskich, oblewali nas wodą.

Po powrocie z kolonii i dwudniowym odpoczynku w domu znowu wyruszyłem do Macierzy. Tym razem ze szkolnym zespołem "Przezióreczka" do Zamościa na warsztaty polonijne. Uczyliśmy się tam tańca ludowego i pieśni. Odpoczynku nie mieliśmy, gdyż po 6-7 godzin dziennie ćwiczyliśmy. Mieliśmy także dwa występy przed publicznością w Zamościu i w Hrubieszowie. Nasze trudy i wysiłki nie były na darmo, gdyż nauczyliśmy się tańczyć oberka, kujawiaka oraz śpiewać kilka nowych piosenek.

Po powrocie do domu musiałem pomagać rodzicom, ponieważ mieliśmy przeprowadzkę do nowego mieszkania w Wilnie. Do tej pory mieszkaliśmy w wsi Miedniki.

Wakacje spędziłem na wsi u babci. Wieś leży w niewielkiej dolinie nad rzeką, od północy otaczają ją wzgórza, porośnięte sosnowym lasem...

W niedzielę wybraliśmy się z kolegą na wycieczkę do lasu. Słońce było wysoko, kiedy znaleźliśmy się na miejscu. Zjadaliśmy śniadanie i wycieczkę zaczęliśmy się bawić w różne gry. Zauważyliśmy, że obok na polu rolnicy sprzątają żyto, a tu zanosił się na burzę. Przerwałem zabawę, pobiegliśmy pomóc przy sprzątaniu zboża. Gdy kończyliśmy robotę spadły krople deszczu. Przeczekałszy burzę i odpoczynku wróciliśmy do domu.

Roziłokowano nas w drewnianych domkach. Gdy weszliśmy do nich, omal nie dostałmy zawału serca. Ściany były brudne, szafki były brudne i nie miałyśmy gdzie wisieć ubrania. Pościół był brudny i pogyżniany przez myszy, które skrobały po kątach. Musiałymy spać zwinieci w przeciwierać i w ubraniach, bo w koszałach byśmy zamarzy. Potem przyzwyczailymy się do sąsiedztwa myszek i do tego, że znalazłymy karalucha. Ja się myszy nie bałam i one to chyba czuły, bo gdy czytałam pewnego dnia leżąc w łóżku, to mysz wlała i zaczęła mnie obwahiwać. Moja koleżanka, gdy to zobaczyła, wlała na szafę.

Przygotowała A. S.

ZIELONE PIÓRO

TATRY

Byłem z "Pędziwiatrami" w Polsce, w Tatrach. Widoki były przepiękne. Mieliśmy mnóstwo wycieczek. Tak mi się to wszystko podobało, że napisałem wiersz.

Gdy wyjrzyjsz przez okno z rana
To ujrzysz szczyty tam wiele
I strumyk wszystkim tak znany
I ciemną świerkową zielen.
A obok kościółek mały
Wznosi krzyż swe niby szczyty
I stoją zamysłone wokoło skały
A na nich śnieg ukryty.

Dwa dni byliśmy w Tykocinie. Są tu mury ogromnego zamku. Obchodziliśmy tam noc świętojańską i pełen wrażeń napisałem ten wiersz.

Gdzie kiedyś zamek stał stary
Tam tylko kamieni wiele.
I dzieje się różne czary
I świętojańskie też ziele.
Na ciemnych murach tam nocą
Paproci kwiat piękny rozkwita
I jasne gwiazdy migocą
I księżyc swym blaskiem wita.
Czasami się puchacz odzywa
I dzwonek syczy się granie
A groźna pokrzywa
Wiedzą i strachy odgania.

Romuald URBANOWICZ

Troki, uśmiech i nauka

Słońce tu świeci jasno, aż się chciało hasać w jeziorze, opalać. A tu nie... z początku praca, a tylko potem zabawa i to po amerykańsku! Właśnie po to przyjechalymy do Trok. Była to pierwsza taka szkoła na Litwie pod hasłem: "Bridges For Education". Gdy się dowiedziałam, że będą tam nie tylko uczniowie szkół polskich, ale rosijańskich i litewskich to pomyślałam, że mogą być jakieś konflikty, albo rozdzielenie się na grupy narodowościowe. Nic takiego! Prawie wszyscy znali język polski, a kto nie, to... w ogóle znaleźliśmy wspólny język, staliśmy się jedną rodziną, którą łączył jeden cel: uczyć się angielskiego. Pierwszego dnia po wczesnym śniadanku zapelniliśmy ankiety po angielsku. Potem mieliśmy krótką pogawędkę sam na sam z jednym wykładowcą z Ameryki. Myślałam, że sprawi to mnie pewne trudności. A tu nie! Otrzymałam kilkadziesiąt "skromnych" pytań, na które odpowiedziałam jak się należy. Następnego dnia zostałam rozdzielona na pewne grupy, w których mieliśmy się uczyć. Co dzień odbywały się cztery lekcje. Na nich bawiliśmy się w różne nieznanne nam dotąd gry, uczyliśmy się nowych wyrazów, gawędziliśmy z wykładowcami, żartowaliśmy, czytaliśmy gazety po angielsku. Mieliśmy naprawdę fajnych wykładowców, którzy z całego serca chcieli nas czegoś nauczyć, czymś się podzielić. Każdy z nas miał na lekcji jak najwięcej rozmawiać po angielsku. Zależało to jednak nie od wykładowcy, a od tematu lekcji. Czasami było tylu chętnych do wypowiedzenia swojego zdania, że trudno było o prawo do głosu, a lekcje przekształcały się w jedną dyskusję na ten czy inny temat. Dużo mówiliśmy o swoich rodzicach, o Wilnie. Wykładowcy inte-

resowali się naszym życiem codziennym, naszymi problemami, zadaniami i planami na przyszłość. Opowiadali nam o Ameryce, życiu nastolatków za oceanem i w ogóle o trudnościach życiowych w USA. W końcu otrzymaliśmy listy z adresami młodzieży ze Stanów.

Lekcje były zrana, a po południu różne zajęcia, na których zarówno jak odpoczywaliśmy, tak i dowiedzieliśmy się w języku angielskim: łączyliśmy przyjemne z pożytecznym. Największą frajdą były kąpiele w jeziorze, a przecież pogoda nam dopisała. Bawiliśmy się tu na całego nie bojąc się i nie czekając na nagany ze strony dorosłych. Byliśmy szczęśliwi. Wieczorami graliśmy w Bingo, w bejsbol albo gawędziliśmy sobie przy ognisku wraz z wykładowcami.

Lecz nastał czas rozstania się z tak piękną okolicą, z tymi, którzy pokazali nam, co to jest prawdziwy luz, swoboda, humor, twórczość i przyjaźń. Na uroczystej imprezie pożegnanej naszym kochanym wykładowcom podarowaliśmy upominki. Każdy z nas na pamięć otrzymał słowniki języka angielskiego, złotą zakładkę oraz kwiaty. Potem mieliśmy wspaniałą dyskotekę w Trockim Domu Kultury, na której pozostaliśmy jak przystoi młodzieży. Spędziliśmy w Trokach 3 niezapomniane tygodnie. Przywołałam ze sobą do Wilna moich przyjaciół, zlotą zakładkę oraz kwiaty. Byliśmy tak pięknym zaskakaniu Litwy.

Chciałabym, aby w przyszłości było więcej takich miejsc, gdzie się uczyło i razem w tymczasowało.
Jolanta TOMASZEWICZ,
ucz. Szkoły Średniej im. Wł. Syrkomli

Nauka na wesoło

Rys. N. Mongin



Ja też do szkoły, bo bardzo mi się uczyć, a potem i kartkę zrobić.

"Moje wakacje"

Droga Redakcji!

Radośnie powitaliśmy początek roku szkolnego, zarówno ja jak i dzieci. Po przywitaniu i uściskach dzielił się wrażeniami z wakacji. Opowiadaniem nie było końca, a śmiechu — bezka. Ktoś zaproponował opisać te swoje przygody i wysłać do "Kuriera Wileńskiego". Propozycja została entuzjastycznie przyjęta. Dzieci bardzo się starały.

Nauczycielka klasy 4b Szkoły Średniej im. A. Mickiewicza
Teresa SZPILEWSKA

Byłam na wsi. Bawiłam się z dziećmi, pisałam dyktanda, powtarzałam tabliczkę mnożenia. W soboty i niedziele chodziłam z mamą do lasu po jagody. U babci pieśk Muszka ma szneczniki. Jednego zabrałam do Wilna. Ale nie na długo, bo mój tata oddał go mojej drugiej babci. Byłam na wiesz telewizyjnej. Widziałam przedszkole, do którego chodzi mój brat.

Wiesia ANDRZEJEWSKA

Wakacje rozpoczęły się miłą niespodzianką. Rodzice kupili żółwia. Siostra Ewa i ja byśmy zachwycone małym żółwikiem. Nazwałyśmy go Filomen. Myślałam, że żółw jest zwierzęciem powolnym. Filomen dość szybko porusza się i trudno go upilnować. Zawiązuje mu czerwona kokardę, by nie gubił się w trawie. Lubi długie spacery i smaczne jedzonko. Papuga Maniek bardzo jest zaciekawiona nowym domownikiem.

W Parku Vingis gościnnie przebywał "Lunapark" z Czech. Huśtałiśmy się z siostrą na wszystkich huśtawkach i karuzelach.

Tak minęło lato, ale jesień też ma swoje dobre strony. Lubimy spacerować po Wileńskiej Starówce, która ma niepowtarzalny urok.

Monika WOJNICZ

W czasie wakacji byłam w Połacie. Jadąc autokarem widziałam mnóstwo bocianów chodzących po łąkach, polach, przy samej szosie, w gniazdach. Bardzo zaciekawiły mnie te ptaki z czerwonymi dziobami i długimi nogami. Pewnego upalnego dnia na plażę pojechałam rowerem. Na łące pod laskiem zobaczyłam spacerującego boćka. Zasiadłam z rowerem i pobiegłam w jego stronę, bo chciałam zobaczyć, jak lapie żaby. Bocian nie widział mnie. Stałam pod laskiem i przyglądałam się mu. Chodził ważnym, jak paw. Raptem się odwrócił, zobaczył mnie w kilku krokach od siebie i strasznie się rozłożył. Może pomyślał, że jestem też bocianem, bo byłam w czerwonych spodenkach. Zaczął krzychać, otwierał dziób, rozłożył skrzydła i szedł w moją stronę. Nie widziałam, co mam zrobić! A bocian był coraz bliżej i bliżej, i coraz bardziej się gniewał. Zaczęłam uciekać, a on biegł za mną i głośno krzychał. Gdy zobaczył, że nie dogoni mnie biegnąc, zaczął lecieć za mną. Gdy zbliżyłam się do ścieżki rowerowej, popatrzyłam w górę i zobaczyłam lecącego ptaka, ale już w inną stronę. Taką była moja letnia przygoda z bocianem.

Sabina JAKUTOWICZ

Z rodziną pojechalismy do ZOO. Tam było ładnie, wesoło. Widzieliśmy tygrysa, hipopotama, żyrafę i krokodyla. Zwierzęta były smutne, mnie szkoda ich było. Chciałem je wypuścić. Myślę, że wolałyby mieszkać w lasach, wodzie i polu.

Wilfryd FALKOWSKI

Pewnego dnia wyjechalismy nad Morze Bałtyckie. Przejchalismy na plażę. Nie umiałam pływać, więc wzięłam koło ratunkowe. Najpierw poszliśmy się kąpać. Woda była ciepła i czysta. Morze było spokojne. Pewnego razu moja chrzestna mama zobaczyła tonącego człowieka. Przypłynęła kółko ratunkowe i zabrała go. Od tego czasu nie pozwalano mi pływać samej. Takie to były wakacje nad morzem.

Eliana CHLEWIŃSKA

W czasie wakacji letnich jeździłam do babci. U babci na wsi koło domu rośnie lipa, a na niej jest szpakówka. W niej mieszkają ptaki, które karmiłam. A one mnie z rana budziły swoim śpiewem. Jeszcze był pieśk Azor, który w moich spodniach zrobił dziury. Chodziłam z koleżanką po jagody, gdzie też mnie uziadła pszczoła. Pomagałam babci, chodziłam po trawę, przewracałam i grabiłam siano. Później na nim spałam. Bardzo podobał mi się zapach siana, przecież tam są różne zioła, konieczna.

Zeslisa STEFANOWICZ

Pojchalismy z rodziną do Kłajpedy. Pływaliśmy jachtem i statkiem. Potem poszliśmy do akwarium, gdzie oglądaliśmy przedstawienie z fokami. Byliśmy na wystawie morskiej. Ujrzelismy pingwiny, różnorodne ryby, żółwie i filmarki wodne.

Diana WOŁK



Z poczty "Gromady"

Hej! Świetnie, że do nas piszecie i dzielicie się wrażeniami z lata. Otrzymałiśmy bardzo, bardzo dużo listów o pobycie w Polsce. Niestety, z powodu braku miejsca nie możemy wszystkich zamieścić w całości, więc drukujemy tylko ich urywki.

"Świtezianka" w Bieszczadach

Wakacje! Wakacje! Tak się cieszyłam na koniec roku szkolnego. Te wakacje spędziłam nadzwyczaj ciekawie, bo mieliśmy występ w "Świtezianką" w Krośnie na II Polonijnym Festiwalu Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych.

Najmilej wspominam chwile, kiedy kroczyliśmy ulicami Iwonicza Źdroju. Każdy z zespołów niósł flagę swego państwa i nazwę zespołu. Pełno ludzi zebrało się na ulicach, by nas powitać oklaskami. W każdej miejscowości spotykali nas ludzie mile i z uśmiechem na twarzy.

Do domu wróciłiśmy pełni wrażeń z podróży. Naprawdę było wspaniale!!!

Ewa SZEJBAK

"Kangur Europejski"

W lipeu laureaci konkursu "Kangur Europejski" zostali zaproszeni do Polski na obóz matematyczny do Jażdżówek niedaleko Iławy. Było nas z Wilna 9 osób z opiekunką panią Haliną Szulską. Oprócz nas na obozie były jeszcze 34 osoby: trzydziestu uczniów z całej Polski i czterech opiekunów. Mieszkaliśmy w pokojach z widokiem na jezioro. Pierwsze dwa dni odpoczywaliśmy, a następnie trzy zwiedzaliśmy Olsztyn, Toruń i Malbork.

Podczas naszego pobytu odbył się konkurs matematyczny, polegający na maksymalnej ilości rozwiązanych zadań, które były podane na pierwszym zebraniu i w toku naszego odpoczynku.

Na zakończenie pobytu mieliśmy pożegnalną dyskotekę i ognisko z pieczonymi kiełbaskami. Otrzymałiśmy na pamiątkę piękne książki, a najważniejsze, że każdy z nas przywiózł do domu "Szkołną Encyklopedię Matematyczną", oraz wiele przyjemnych i wesołych wrażeń z pobytu.

Alina TUNKIEWICZ

Upodobały ją dzikie ptaki i my

Tego lata naszej klasie nadarzyła się cudowna okazja spędzenia dwóch tygodni w Polsce, a mianowicie w Mikoszewie.

w skrócie

...Interesujący się teatrem, zoologią, językami obcymi, muzyką, znajdując bratnie dusze w Wileńskim Pałacu Uczniów (ul. Ukmergės 25, Wilno, tel. 35-22-61). Kółka są płatne. Cena średnio waha się od 30ct do 3 Lt za godzinę. Najdrożej kosztuje basen — 3 Lt za godzinę oraz zajęcia z języków obcych.

...Kto czuje pociąg do techniki, lubi mieć do czynienia z różnym żelastwem, modelowaniem — wszystkimi swymi zdolnościami wykażać się może jak też i w sobie

Mikoszewo położone jest w miejscu, gdzie Wisła wpada do Morza Bałtyckiego. Jest to miejscowość bardzo malownicza i może dlatego dzikie ptaki tak ją upodobały i wprost na plaży składają jajka. Człowiek uszanował ten wybór i stworzono tu Rezerwat Przyrody.

Zamieszkałiśmy w ośrodku wypoczynkowym "Bajka" w Mikoszewie. Oczekiwano nas tu moc wrażeń. Nasze wycieczki zaczęły się od zwiedzania Gdańska, Gdyni i Oliwy. W Gdańsku zwiedziliśmy zabytkową starówkę. Natomiast w Oliwie podziwialiśmy piękną Katedrę Oliwską i zachwycaliśmy się niepowtarzalnymi organami. W Gdyni oczekiwano nas niespodzianka — wycieczka statkiem "Danuta" po porcie. Mieliśmy też okazję być w pięknym zamku Krzyżaków w Malborku, który w ciągu wieków przerażał swą potęgą. Do Fromborka podążyliśmy śladami Mikołaja Kopernika, który właśnie tu z wiesz zamkowej obserwował gwiazdy. Kiedy nie było w planie wycieczek, czas spędzaliśmy nad morzem, więc wróciłiśmy do domu opaleni i zdrowi.

Serdcecznie dziękujemy wszystkim organizatorom — i w Polsce, i na Litwie — też wspaniałej wycieczki.

Floryntyna POZDNIAK
Repr. M. Pałuszkievicz

Talenty są wśród nas



Gratulujemy

Dzisiaj w naszej rubryce "Talenty są wśród nas" z przyjemnością zamieszczamy zdjęcie Tomka Korczyńskiego z Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5. Tomek Korczyński gra na wiolonczeli, przy tym tak ładnie, iż Zarząd Fundacji i Oświaty Polskiej na Litwie przyznał mu stypendium na rok szkolny 1994/95 w wysokości 20 USD miesięcznie. Gratulujemy!

Fot. T. Ważniiewicz

Kącik przyjaciół Pragną korespondować

Nazywam się Wiktorja Jarmolowicz. Mam 14 lat. Uwielbiam piśkę nożną, książki i zwierzęta. Czekam na listy pod adresem: Wiktorja Jarmolowicz, w. Wislaulakiai, p. Wislaulakiai 4015, rej. wileński, Litwa.

... "Lestem zwirowana" przystanęłaś spod znaku Panny. Podobno mam świetne poczucie humoru. Interesuję się sportem, muzyką. Chcę korespondować z osobami do lat piętnastu. Zdjęcie nie zawadzi. Cze-



kam na listy tylko w języku polskim.
Aneta Tadeuska, ul. Witkacego 11 bl. 53 m. 39, 95-100 Zgierz, Polska.
Rys. W. Sakowicz

Ustawa Republiki Litewskiej nr I-533 z 7 lipca 1994 r.

O samorządzie terytorialnym

Rozdział I

PRZEPISY OGÓLNE

Artykuł 1. Pojęcie samorządu terytorialnego i przeznaczenie ustawy.
Samorząd terytorialny (dalej — smorząd) — to prawo i realna moc instytucji władzy terytorialnej wybranej przez mieszkańców jednostki terytorialno-administracyjnej Republiki Litewskiej, aby na podstawie Konstytucji i ustaw Republiki Litewskiej swobodnie i samodzielnie na własną odpowiedzialność regulować i prowadzić sprawy społeczne oraz zaspokajać potrzeby miejscowych mieszkańców.

Samorząd — to jednostka terytorialno-administracyjna państwa, której wspólnota mieszkańców posiada za gwarantowane przez państwo prawo samorządowe.

Wspólnota mieszkańców samorządu — to mieszkańcy konkretnego samorządu, związani stosunkami prawnymi samorządowymi.

Stosunki prawne samorządu regulują Konstytucja Republiki Litewskiej, niniejsza i inne ustawy, regulamin rady.

Niniejsza ustawa określa ogólny tryb organizowania i działalności samorządu.

Jeżeli na samorząd sędziowane są inne funkcje władzy lub administracji państwowej albo jest to potrzebne do realizacji jego własnego statusu, to ustawy mogą określać również inny tryb organizowania i działalności instytucji tego samorządu.

Artykuł 2. Zasady samorządów
Samorząd jest realizowany na podstawie następujących zasad:

- 1) uzgodnienia interesów samorządu i państwa;
- 2) bezpośredniego udziału zamieszkałych na terenie tego samorządu obywateli Republiki Litewskiej w wyborach rady, sondażach, zebraniach i petycjach mieszkańców;
- 3) sprawozdawczości instytucji samorządu oraz ich osób urzędów wobec mieszkańców;
- 4) jawności i reagowania na opinie mieszkańców;
- 5) praworządności i sprawiedliwości społecznej;
- 6) samodzielności gospodarczej.

Artykuł 3. Podstawa terytorialna samorządu

Prawo samorządu gwarantują ustawowo przewidziane jednostki terytorialno-administracyjne państwa.

Rozdział II

INSTYTUCJE SAMORZĄDU, TRYB ICH ORGANIZOWANIA I DZIAŁALNOŚCI

Artykuł 4. Instytucje samorządu
Instytucjami samorządu są:

- 1) wybieralna przedstawicielstwa — rada samorządu (dalej — rada);
- 2) wykonawcze — mer samorządu bądź mer samorządu i zarząd samorządu (powoływani decyzją rady);
- 3) kontrolna — kontroler samorządu.

Obrota na początku kadencji struktury instytucji wykonawczych, wyszczególnionych w punkcie 2 tego artykułu, nie ulega zmianie do ustania pełnomocnictwa rady.

W ciągu dwóch miesięcy od dnia zwolnienia pierwszego posiedzenia nowo wybranej rady powinni być wybrani mer samorządu, zastępca mera, uskutkowana instytucje samorządowe, zatwierdzona struktura administracji oraz statut rady.

Pełnomocnictwa instytucji samorządu ustają z chwilą zwolnienia pierwszego posiedzenia nowo wybranej rady. Na pierwszym posiedzeniu rady rezygnacja składana jest, zarząd i kontroler, rada zaś powierza im pełnienie obowiązków dopóty, dopóki nie zostaną w określonym trybie wybrane bądź mianowane nowe osoby urzędowe.

Artykuł 5. Rada
Członków rady na okres dwóch lat wybierają mieszkańcy terytorium samorządu — obywatele Republiki Litewskiej na podstawie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wy-

borczego, w drodze tajnego głosowania w trybie ustalonym przez ustawę Republiki Litewskiej w sprawie wyborów do rad samorządów.

Rada realizuje zagwarantowane przez państwo prawo samorządu i ma uprawnienia osoby prawnej.

Rada powołuje komitety, komisje i inne organy przewidziane w ustawach Republiki Litewskiej.

Strukturę i tryb działalności rady reguluje statut rady.

Rada traci pełnomocnictwo przed terminem, gdy na terytorium samorządu tymczasowo wprowadza się zarządzanie bezpośrednie.

Artykuł 6. Formy działalności rady

Tryb pracy rady określa niniejsza ustawa oraz regulamin, uchwalony przez radę. Podstawą formą działalności rady jest posiedzenie.

Rada realizuje swe pełnomocnictwa poprzez rozpatrzenie i rozstrzygnięcie kwestii na posiedzeniach rady, komitetu i komisji, naradach frakcji i grupowań. W omawianych kwestiach rada podejmuje uchwały i organizuje ich realizację oraz kontrolę.

Rada co najmniej raz do roku powinna informować mieszkańców o działalności własnej i jej agend, eliminować stwierdzone niedociągnięcia w pracy, realizować rzeczone propozycje.

Wynagrodzenie, nie wypłacone radnym w podstawowym miejscu pracy za czas spędzony na posiedzeniach rady, zwraca się im oraz kompensuje wydatki, związane z pracą w radzie, w trybie określonym przez radę.

Artykuł 7. Posiedzenie rady

Posiedzenie rady jest prawomocne, jeżeli uczestniczy w nim większość określonej liczby członków rady.

Pierwsze posiedzenie nowo wybranej rady zwołuje przewodniczący odpowiedniej komisji wyborczej w terminie dwóch tygodni po wyborach. Zagaja je przewodniczący komisji wyborczej i przewodniczący do wybrania mera. Jeżeli przewodniczący komisji nie zwołuje posiedzenia, to członkowie rady zbierają się sami w pierwszym dniu po upływie terminu dwóch tygodni.

Następne posiedzenia rady zwołuje mer, jeżeli go nie ma — to zastępca mera z własnej inicjatywy albo na wniosek komitetu, zarządu, jak też, gdy na piśmie żąda tego co najmniej 1/3 określonej liczby członków rady, podając kwestie, które mają być omawiane. Mer, zastępca mera powinien zwołać posiedzenie i zgłosić do rozpatrzenia zaproponowane sprawy w terminie dwóch tygodni od otrzymania żądania członków rady.

Jeżeli posiedzenia nie zwołuje się w ustalonym czasie, to może je zwołać co najmniej 1/3 wszystkich członków rady, powiadając o tym na piśmie innych członków rady i mieszkańców. Jeżeli mer i jego zastępca nie uczestniczą w posiedzeniu rady, to przewodniczący i podpisuje wszystkie uchwalone na posiedzeniu dokumenty jeden z członków rady.

O zwolnieniu posiedzenia i przygotowanych do rozpatrzenia kwestiach mer, jego zastępca albo 1/3 członków rady zawiadamiają wszystkich członków rady i mieszkańców nie później niż na 3 dni przed posiedzeniem.

Kwestie do rozpatrzenia zgłaszają radzie komitety, komisje, członkowie rady, mer, zarząd. Porządek posiedzenia rady sporządza mer. Porządek może być uzupełniony lub zmieniony decyzją rady na wniosek komitetu lub przedstawiciela zarządu.

Uchwały rady podejmowane są większością głosów uczestniczących w posiedzeniu jej członków. Jeżeli głosy rozkładają się równo, to głos decydujący ma mer. Radny nie ma prawa głosu, jeżeli rozstrzygane są sprawy majątkowe i finansowe jego dotyczące. Uchwały rady wchodzi w życie na drugi

dzień po ich opublikowaniu, jeżeli nie określono w nich innej daty wejścia w życie.

Posiedzenia rad są protokołowane. Protokół uchwały rady podpisuje mer. Uchwałę w sprawie wyboru mera podpisuje przewodniczący komisji wyborczej lub posiedzenia.

Posiedzenie rady zwołuje się co najmniej raz na kwartał.

Posiedzenia rady są jawne. Mają w nich prawo uczestniczyć i wypowiedzieć się kontroler, członkowie zarządu, przedstawiciele rady, posłowie na Sejm Republiki Litewskiej. Tryb udziału przedstawicieli przedsiębiorstw, instytucji, organizacji oraz mieszkańców w posiedzeniach rady określa regulamin rady.

Na posiedzeniach rady omawiane są tylko te kwestie, co do których w trybie regulaminowym rady zgłoszono projekt uchwał.

Artykuł 8. Komitety rady

Komitety rady — to organy rady, utworzone w celu wstępnego rozpatrzenia, przygotowania i zgłaszania kwestii radzie, merowi, zarządowi oraz kontroli, jak przestrzegane są ustawy oraz wykonywane decyzje rady, mera, zarządu.

Komitety mogą rozpatrywać należące do ich kompetencji kwestie i podejmować rekomendacyjne uchwały, które powinny rozpatrzyć instytucje, jednostki administracyjne, przedsiębiorstwa i organizacje samorządu, jakie otrzymały zalecenia lub propozycje.

Komitety zgłaszają również propozycje i wnioski dotyczące zgłoszonych do rozpatrzenia radzie projektów uchwał i innych dokumentów.

Komitety powołuje się spośród członków rady. Liczbę komitetów i ich członków, kompetencje oraz tryb pracy ustala regulamin rady. Przewodniczący komitetów są wybierani na wniosek mera.

Posiedzenia komitetów są protokołowane. Wnioski i uchwały podpisują przewodniczący komitetów.

Artykuł 9. Mer, zastępca mera

Na okres swoich pełnomocnictw rada spośród członków rady wybiera mera samorządu i na wniosek mera — zastępcę mera. Mer, zastępca mera są wybierani w tajnym głosowaniu. Mer, zastępca mera uważają się za wybranych, jeżeli na ich kandydatury głosowała większość określonej liczby członków rady.

Za realizowanie pełnomocnictw w ramach samodzielnych kompetencji mer, zastępca mera podlegają kontroli rady i są odpowiedzialni wobec niej.

Mer, zastępca mera ponoszą bezpośrednio odpowiedzialność za pełnienie pełnomocnictw sędziowanych przez państwo. Jeżeli mer, zastępca mera nie wykonują lub źle wykonują pełnomocnictwa sędziowane przez państwo, to przy powiadomieniu o tym radę, a te osoby urzędowo przestrzegają i ustala termin usunięcia niedociągnięć. Jeżeli w ustalonym terminie niedociągnięcia nie zostaną usunięte, to rząd własną uchwałą zwraca się do rady w sprawie odwołania mera, zastępcy mera. Uchwała rady powinna być rozpatrzona na posiedzeniu rady w terminie dwóch tygodni. Jeżeli rada nie odwołuje mera, zastępcy mera, to rząd zwraca się do Sejmu w sprawie wprowadzenia bezpośredniego zarządzania.

Mer, zastępca mera tracą również swe pełnomocnictwa, jeżeli:

- 1) uprawnienia się wyrok sądu w sprawie popełnionych przez nich przestępstw;
 - 2) nie rezygnują z innej pracy lub stanowiska w myśli części dziesiątej tego artykułu;
 - 3) na terytorium samorządowych tymczasowo wprowadza się zarządzanie bezpośrednie.
- Przed terminem na podstawie umotywowanej uchwały rady mer, zastępca mera mogą być odwołani ze stanowiska z inicjatywą 1/3 członków

rady, jeżeli za tym głosuje większość określonej liczby radnych.

Mer, zastępca mera mogą być odwołani ze stanowiska przed terminem również na innych zasadach i w trybie ustalonym w ustawie o umowie o pracę.

Jeżeli uchwała w sprawie odwołania mera, zastępcy mera nie zostanie przyjęta, to kwestie te zostaną rozpatrywać dopiero po pół roku, z wyjątkiem przypadków, gdy wyjaśniają się okoliczności wyszczególnione w czwartej części niniejszego artykułu.

Po upływie pełnomocnictwa, jeżeli mer, zastępca mera nie zostali wybrani na nową kadencję i nie mogą powrócić do poprzedniej pracy (stanowiska), to wypłaca się im odprawę w wysokości trzymiesięcznego średniego wynagrodzenia.

Wynagrodzenie mera, zastępcy mera ustala rada według zatwierdzonego przez radę normatywu.

Mer, zastępca mera nie mogą zajmować żadnych innych wybieralnych lub mianowanych stanowisk, pracować w innych przedsiębiorstwach państwowych lub prywatnych i otrzymywać żadnego innego wynagrodzenia, z wyjątkiem wynagrodzenia za twórczą pracę.

Zastępca mera realizuje polecane przez mera pełnomocnictwa i wykonuje wszystkie obowiązki mera w razie jego nieobecności.

Zastępca mera przewodniczy na posiedzeniach rady i zarządu, gdy rozpatrywane są kwestie związane z osobą mera.

Pełnomocnictwa mera, zastępcy mera przedłużane są też po nowych wyborach aż do przekazania spraw nowo wybranemu merowi, zastępcy mera lub pełnomocnikowi zarządu, gdy na terytorium samorządu tymczasowo wprowadza się zarządzanie bezpośrednie.

Artykuł 10. Zarząd

Rada może stanowić i powołać na okres swoich pełnomocnictw spośród członków rady kolegiąlną instytucję wykonawczą — zarząd, określając też liczbę jego członków.

W poszczególnych, wskazanych w ustawach przypadkach utworzenie zarządu może być obowiązkowe, a jego skład reglamentowany.

Jeżeli powołuje się zarząd, to do niego z tytułu stanowiska wchodzi mer i zastępca mera. Kandydatury członków zarządu radzie do zatwierdzenia zgłasza mer.

Posiedzenie zarządu jest prawomocne, jeżeli uczestniczy w nim co najmniej 2/3 wszystkich jego członków.

Porządek dzienny posiedzenia zarządu sporządza mer. Może być on uzupełniony lub zmieniony decyzją zarządu, na wniosek członków zarządu, kontrolera czy przedstawiciela zarządu.

Posiedzenia zarządu są protokołowane, protokoły posiedzeń podpisuje mer.

Uchwały zarządu podejmowane są większością głosów członków uczestniczących w posiedzeniu. Uchwały zarządu stają się prawomocne na drugi dzień po ich opublikowaniu, jeżeli w nich samych nie ustalono innego terminu wejścia ich w życie. Uchwały zarządu w kwestiach samodzielnej kompetencji rady powinien podpisać mer. Mer ma prawo niepodpisania uchwał zarządu, związanych z sędziowanymi przez państwo funkcjami, jeżeli są one sprzeczne z ustawami.

Działania mera dotyczące nieodpisania uchwały, naruszające prawa obywateli i organizacji, mogą być zaskarżone w sądzie.

Rada może z inicjatywą 1/3 radnych wyrazić wotum nieufności dla całego zarządu, albo poszczególnemu członkowi zarządu, jeżeli za tym głosuje większość określonej liczby radnych. W przypadku wyrażenia wotum nieufności zarząd lub poszczególny jego członek powinien złożyć rezygnację ze stanowiska. Jeżeli decyzja w sprawie wyrażenia wotum nieufności nie została przyjęta, to kwestie te można rozpatrywać ponownie dopiero po upływie pół roku.

Pełnomocnictwa zarządu są przedłużane również po wyborach członków rady do utworzenia nowego zarządu.

Artykuł 11. Administracja
Decyzje rady, mera, zarządu reali-

zuje oraz obsługuje pod względem technicznym rada, mera, zarząd administracji.

Strukturę administracji, jej regulamin zatwierdza rada, a etaty oraz uposażenia pracowników administracji — mer (zarząd, jeżeli go się tworzy), kierując się normami zatwierdzonymi przez ustawy lub uchwały zarządu, przy tym nie przekraczając ustalonego funduszu plac.

Administracja kieruje administratorem.

Administrator:

1) pod względem sprawozdawczości podlega merowi, wykonuje jego rozporządzenia i polecenia;

2) organizuje przygotowanie i sporządzenie dokumentów posiedzeń rady i zarządu;

3) odpowiada za porządek pracy wewnętrznej administracji.

4) zgodnie ze swymi kompetencjami wydaje rozporządzenia.

Administratorsa powołuje i odwołuje mer.

Jeżeli tworzy się zarząd, to powołuje on i odwołuje administratora na wniosek mera.

Kierowników jednostek administracji, ich zastępców za akceptacją mera powołuje i odwołuje administrator. Innych pracowników administracji przyjmuje do pracy i zwalnia administrator.

Pracownicy administracji nie mogą być członkami rady, którą obsługuje.

Artykuł 12. Starosta

Starosta jest urzędnikiem administracji w starostwie. Mianuje go i odwołuje ze stanowiska mer.

Starosta zwykle powinien być mieszkańcem tego starostwa — obywatelem Republiki Litewskiej.

Po upływie okresu pełnomocnictwa, jeżeli starosta nie zostaje mianowany na nową kadencję i nie może powrócić do poprzedniej pracy, to wypłaca się mu odprawę w wysokości średnich trzymiesięcznych poborów.

Pełnomocnictwa starosty trwają również po wyborach radnych do rady aż do przekazania spraw nowo mianowanemu staroście.

Pobory starosty według zatwierdzonych przez radę normatywu ustala mer (zarząd, jeżeli go się tworzy).

Artykuł 13. Kontroler

Na okres swoich pełnomocnictw rada wyznacza kontrolera. Kontrolerem może być obywatel Republiki Litewskiej, posiadający wyższe wykształcenie. Kontrolera wyznacza się w drodze tajnego głosowania. Kontroler uznaje się jako mianowanego, jeżeli za jego kandydaturą głosowała większość określonej liczby radnych.

W jakimże trybie mianuje się na wniosek kontrolera jego zastępcę.

Kontroler, zastępca kontrolera nie mogą zajmować żadnych innych stanowisk wybieralnych lub nomeniacyjnych, pracować w żadnych innych przedsiębiorstwach państwowych lub prywatnych i otrzymywać jakiegokolwiek innego dodatkowego wynagrodzenia, z wyjątkiem wynagrodzenia za pracę twórczą.

Jeżeli kontroler nie może pełnić swych obowiązków albo go nie ma, to do obowiązków spełnia zastępca kontrolera.

Kontroler, zastępca kontrolera mogą być odwołani ze stanowiska przed terminem z inicjatywą 1/3 radnych na podstawie umotywowanej decyzji rady, jeżeli z tym głosuje większość określonej liczby radnych.

Jeżeli decyzja w sprawie odwołania kontrolera, zastępcy kontrolera nie została podjęta, to kwestie te można rozpatrywać dopiero po upływie pół roku.

Po ustaniu pełnomocnictwa, jeżeli kontroler, zastępca kontrolera nie zostają mianowani na nowy okres i nie mogą wrócić do poprzedniej pracy (stanowiska), to wypłaca się im odprawę w wysokości trzymiesięcznego średniego uposażenia.

Pełnomocnictwa kontrolera, zastępcy kontrolera trwają również po wyborach radnych rady aż do przekazania spraw nowo mianowanemu kontrolerowi.

Rolnicy trzymają się spółek

Jak tonący za brzytwę...

Rozjęść się, czy nie? — pytanie to dojrzało ostatnio w każdej spółce rolnej nierzadko w październiku. Zdawałoby się, że tak żyć dalej jest niemożliwe, ale nikt nie śpieszy się rozjść. Wykazały to również wydarzenia z ostatnich tygodni, gdy kolejno odbyły się walne zebrania w dwóch spółkach rolnych. W obu przypadkach propozycja samorozwiązania się nie pochodziła od członków spółek rolnych.

Oto prawie w pełnym składzie zgromadzili się członkowie spółki rolnej "Rudniki", którą uważa się za niezgorzej prosperującą. Na 190 ha ziemi ornej spółka posiada 10 traktorów, 2 kombajny, 3 samochody, 100 sztuk bydła, zgromadzono dostateczny zapas karmy na zimę. Zadłużenie wobec banku wynosi zaledwie 14 tys. litów. Ostatnio na wnet kupiono tu nowy traktor. Loto na walnym zebraniu prezes Wiktor Kozłowski wystąpił z propozycją zlikwidowania spółki. Zapewne liczył, że otrzyma z pozytywnie do siebie część dobrego majątku, którego potem nie będzie. "Trzeba się rozjść, zanim nie jest za późno. Już teraz co zarabiamy, to i zużytkujemy, ale jeszcze mamy co dzielić" — gorąco agitował członków spółki. Ale po uwaznym wysłuchaniu argumentów prezesa członkowie spółki stanęli przy swoim: "Nie trzeba się rozchodzić, lecz pracować. Inaczej zginiemy, od czego każdy zacznie, jeżeli się rozjeździemy?" — pytał Helena i Marian Skirtunowie. Odpowiedzi nie było. Inicjator samorozwiązania się spółki nie zapropowiadano ludziom żadnej alternatywy. A jako że wśród udziałowców większość stanowię emeryci, to prezesa uznali oni za zdradę interesów ogółu i

stko rozkradziono. Zebranie odwołano. W ciągu całego kolejnego dnia grupa specjalistów rejonowego wydziału rolnego sprawdziła stan finansów. Naruszeń nie wykryto. Powtórnie zwołano zebranie. Ludzie nie zmienili zdania: nie rozchodzić się. Znalezione kompromis: zamienić kierownika. Przed nowym postawiono warunek — zaostriżyć dyscyplinę i oszczędność. Na warunki te przystała Halina Andruszkiewicz, która przez długi czas pracowała jako zootechnik naczelny w ongiś produkującym kołchozie "Ejszyski". Wybrano ją na kierowniczkę spółki, nie ufając zapewne już mężczyznom.

Ale tak w rzeczywistości, to rolnicy mają nadzieję tylko na to, że "jakoś tam będzie". Nikt nie wierzy w to, że w razie bankructwa spółki, ktoś zostanie z niczym. Okazuje się, że każda strona ma własną zasadę podziału majątku spółki. Specjaliści wydziału rolnego jako przedstawiciele państwa wyjaśniają rolnikom, że podzielenie będzie tylko ten majątek, który zostanie po zwrocie kredytów państwu. Udziałowcy spółek natomiast twierdzą: najpierw zabierzemy to, co do nas należy, a potem rozpartujemy, kto, komu i ile jest dłużny. Może właśnie dlatego odkładają podział na dalej, przeczuwając bowiem, że nie odbędzie się on w sposób pokojowy.

Plotr RYNGIEWICZ

Rejon sołectwiczki

spółki "Ungurine". A jak wiadomo, gdzie kucharek sześć... Ustalony licznik na wieży ciśnien kręci się, wciąż niezależnie od tego czy rolnicy mają wodę, czy nie. Opiątę pobiera się za wodę na podstawie liczbę by osób. A przy stałe dzierżawny wodociągu koszty wzrastają.

Miętło lato. Przyszła jesień, czeka długi okres zimowy. Mogą zamarać rury, mogą znowu rozpocząć się przerwy z dopływem wody. Wodociąg przesuwały już swój wiek i wymaga poważnej modernizacji.

Propozycja pana Barzdy do skoooperowania środków i wybudowania nowego jest właściwie słuszną. Ale kiedy kieszenie są puste, to trudno się kooperować... Oto szkopół.

Nikolaj NIEZAMOW

ktury na rynku rolnozwycowociowym. Rynek ten stanie się bardziej przewidywalny, co utwari decyzje inwestycyjne potencjalnym inwestorom;

— wykorzystanie większości możliwości eksportu artykułów rolnozwycowociowych. Sprzyjać temu będzie lepsza informacja o potrzebach konsumentów na poszczególne rynkach, poprawa jakości produktów i relatywnie niskie ceny eksportowanych towarów;

— zlagodzenie problemu bezrobocia wśród ludności wiejskiej. Sprzyjać temu będzie rozbudowa infrastruktury obszarów wiejskich, rozwój przemysłu spożywczego, zlagodzenie wahań koniunktury rynkowej oraz wzmożony eksport polskich produktów rolnozwycowociowych.

Plany to ambitne, ale czy zostaną zrealizowane w przewidywanym terminie nie wiadomo. W tym samym razie już czas, aby polskie rolnictwo zostało uporządkowane.

Irena PRĘCİKOWSKA (PAI)

Woj. łomżyńskie — rej. sołectwiczki

Początek współpracy

W województwie łomżyńskim, dwie trzecie ludności mieszka na wsi, przeciętna wielkość gospodarstw rolnych wynosi 10 ha. Głęboko tam nie są żyźne, podobnie jak na Wileńszczyźnie. Zapewne to podobieństwo sprawiło, że Łomża i Sołectwiczki utrzymują dość regularne kontakty. W ostatnich dniach sierpnia br. 20 farmerów, specjalistów rolnictwa z rejonu sołectwiczki odwiedzili w Szepietowie pod Łomżą, gdzie mielić się wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego.

— Wystuchaliśmy prelekcji specjalistów Ośrodka, obejrzelśmy gospodarstwa indywidualne, z zainteresowaniem zwiedziliśmy muzeum rolnictwa — mówi kierownik Biura Doradztwa Rolniczego z Sołectwach Stanisław BARNATOWICZ. — Gdy na Litwie farmerstwo i jego służba doradztwa dopiero stają na nogach, takie szkolenie jest dla nas bezcenne.

Jakie wnioski wyciągnęli farmerzy po zapoznaniu się z gospodarowaniem rolników w Łomżyńskiem? Choć większość ziemi również wcześniej należała do gospodarzy indywidualnych i mają oni nawyki gospodarowania, to jednak dwie trzecie gospodarstwu pracuje z niewielkim zyskiem, natomiast jedna trzecia stoi u progu bankructwa. Rząd i władze samorządowe udzielają im realnego poparcia. Państwo również zorganizowało efektywną działalność służby doradztwa rolniczego i za pośrednictwem jej częściowo realizuje swą politykę na wsi.

Ośrodek doradztwa w Szepietowie właśnie jest jednym z nich. Pracuje tu 80 specjalistów w zakresie uprawy roślin, hodowli zwierząt i mechanizacji. Ośrodek ma po kilka doradców w każdym rejonie województwa i po jednym — w każdej gminie.

— Co się tyczy Wileńszczyzny, to dotychczas nie znaleźliśmy sytuacji. Teraz mamy już pojęcie, w jakich warunkach egzystuje wale rolnictwo — mówi kierownik ośrodka w Łomży inżynier Jan KOPICZKO. W ubiegłym tygodniu wraz z współpracownikami Ta-

deuszem Puscjanem i Władysławem Samelką pracowali w rejonie sołectwiczki. Przywieźli podręczniki, pomoce poglądowe. Odwiedzili spółki rolne, farmerów, złożyli wizyty w rejonowej służbie reformy rolnej i przekonali się, że na Litwie rolnictwo jeszcze nie przekroczyło okresu upadku i chaosu, jaki dobiega już końca w Polsce. Przed odjazdem wygłosili krótkie, ale treściwe prelekcje dla farmerów i specjalistów rejonu sołectwiczki. Przede wszystkim mówili o tym, co ich zdaniem, należy uczynić, aby jak najprędzej przystosować się rolnikom do warunków nowego rynku.

— Takie wizyty nie są przypadkowe — powiedział prezes oddziału ZPL w Sołectwach Zdzisław PALEWICZ. — Współpraca z województwem łomżyńskim jest nawiązywana, przygotowujemy umowę o wszechstronnych kontaktach w różnych dziedzinach, w tym również w rolnictwie. Jeszcze w br. do Sołectwach ma przyjechać wojewoda, pragnie on zapoznać się osobiście z naszą sytuacją. W ramach umowy przewidujemy konsultacje, wymianę kadr w celu szkolenia. Przykładowo, w październiku br. do Łomży pojedzie grupa weterynarzy sołectwiczki, aby zdobyć nawyki pracy w warunkach gospodarstw indywidualnych. Województwo obiecuje regularnie przysłać narzędzia pracy, których tak brakuje naszym farmerom.

P. R. Sołectwiczki

Sprawy nie całkiem blahe

Susza w Magunach trwa

Zadzwoniła do mnie pewna mieszkanka osiedla Maguny w rejonie święciańskim: "Prosimy o pomoc. Chodzi o to, że nasza wieś, chociaż nie jest na pustyni, to woda tu jest deficytowa. Jeszcze za czasów kołchozu do każdej zagrody doprowadzono wodociąg. Cieszyliśmy się. A teraz z tego dobrodziejstwa sama bieda: woda z rdzą, a i tej mieszkani nie mamy... Jak szczykować posilkę, karmię dla bydła i czym: je pole?"

Skontaktowałem się więc z inżynierem ZS "Badwa" Aleksandrem Barzą, spółki obsługującej wodociąg.

— Przyczyną tego problemu są ciągłe awarie wodociągu. Jest on mocno zużyty, służył 25 lat — powiedział inżynier. — Należy wymienić cały system. Taniej by to kosztowało, niż łatanie dziur, co teraz stale czynimy. Niestety, pieniędzy nie mamy. Powinni je znaleźć użytkownicy wodociągu. Nawiasem mówiąc, oni i tak już są nam dłużni półtora tysiąca litów...

Kierownictwo gminy nie uznaje tego długu. Sądzę, iż sprawa się rozstrzygnie, ale i władze miejscowe odpowiadają za wodociąg, choć część sieci i wieża ciśnien należy do

Wsi spokojna, wsi wesoła

Ponad czteroletni okres szybkiej i burzliwej przebudowy polskiego życia społecznego i gospodarki pozwolił zgromadzić wiele doświadczeń. Wykorzystano je do opracowania założeń polityki społeczno-gospodarczej dla wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 2000 roku, od którego dzieł nas zadanie 5 lat. Zdaniem ministerstwa konsekwentnie i uporczywie działania, zgodnie z założeniami politycznymi, stabilność polityczna kraju i jego rozwój gospodarczy dają możliwość stworzenia trwałych podwalin pod nowocześniejszy sektor rolnozwycowociowy i mogą zapewnić zyski przy mieszkaniom wsi.

W ciągu najbliższych 5 lat resort przewiduje:

— wyłonienie się spośród dotychczas istniejących ok. 600-700 tys. gospodarstw rolniczych, które będą powiększać stan posiadającego majątku i modernizować pro-

dukcję. Będą one dostarczać wysokiej jakości produkty rolnicze po niskich kosztach wytworzenia, ale będą także inspirować innych rolników;

— reaktywowanie ruchu spółdzielczego na wsi. Spółdzielnie będą ułatwiać kontakty z rynkiem pozostałych gospodarstw rolniczych i chronić interesy ekonomiczne — tworzenie przedsięwzięć umożliwiających pozyskiwanie dodatkowych pozarolniczych dochodów;

— zaopatrzenie wsi w bieżącą wodę, telefony, gaz oraz rozwój innych elementów infrastruktury wsi;

— ukierunkowanie działalności przedsiębiorstw działających w przemyśle spożywczo-gospodarczym na zaspokojenie potrzeb klientów polskich i zagranicznych;

— udoskonalenie sposobów działania państwa, ograniczających nadmierne wahania koniunktury

Pożyteczny efekt stażu w Polsce

Pieczętka w ciągu godziny

Będąc na stażu pracowników samorządowych w Polsce, przewodniczący rady gminnej w Niemce Marian Tarejlski miał również okazję bliżej się zapoznać z działalnością firm prywatnych w okolicy Krakowa. Wypadło mu odwiedzić firmę "Fosomak" w gminie Zielonki, która robi początki, świadczy usługi komputerowe oraz poligraficzne. To go zainteresowało i postanowił założyć podobną własną firmę. Odbył więc staż fachowy w tej firmie i przystąpił do organizacji przedsięwzięcia. Wydzierzał lokal w Wilnie. Firmę natomiast zarejestrowano w rejonie wileńskim. Zatrudniono w niej 6 osób.

Odwiedziłem teraz firmę "Milia" przy ul. Savanarię 16. Atmosferę zastałem raczej pracowitą. Nie brak jest klientów z całej Litwy, których uprzejmie obsługuje Marian Tarejlski. Na półkach segmentu wystawiono różnorodne wzorce pieczętek, wykonywanych za pomocą najnowszymi technologiami, na polimerach i ze stosowną gwarancją. Komu jest pilnie potrzebna, firma może wykonać w ciągu godziny. Klient wrzy z zamówieniem musi złożyć zezwolenie na pieczętkę z policji. Firma właśnie współpracuje z komisarzem poli-

cji rejonu wileńskiego. "Milia" również przyjmuje zlecenia na wykonanie prac komputerowych na zamówienie placówek handlowych, sklepów, jadłodajni, restauracji, kawiarni itd. Wykonuje laminowane cenniki, jadłospisy, reklamy, wywieszki, różnego wzorca wizytówki, reklamowe foldery w językach litewskim, polskim i angielskim. Klienci są zadowoleni z wykonania zamówień, a ceny przystępne.

— Szkolenie pracowników samorządowych w Polsce jak sądzę, dało nie tylko dla mnie konkretny pożytek, lecz też innym członkom klubu starostów. Jestem zadowolony, że się zaprzyjaźniłem z firmami "Argo" i "Fosomak", których kierownicy Alfred Wallner i Leszek Kwaśniewski pomogli mi w założeniu własnej firmy, jak też służą pomocą, chętnie dzielą się doświadczeniem w zarządzaniu nią. Oprócz tego, miałem okazję zapoznać się należytą organizacją pracy samorządowej gmin na terenie Polski. Nasza praca samorządowa wymaga pilnej przebudowy, by samorząd gmin na Litwie, jak i w Polsce mógłby być prawdziwym gospodarzem na swym terenie — podkreślił Marian Tarejlski.

Leokadia DROZD

Regina Žepkaitė Fragment dziejów Wilna



Władze kościelne w Wilnie bardzo niechętnie godziły się na ustępstwa, będąc zmuszone wyłącznie przez sytuację w Wilnie i przez przedstawiciela papieża. Były one oburzone z powodu zachowania się episkopatu i duchowieństwa Litwy, które nie potępiły ekscesów w kościołach wileńskich i nie powściągnęły wiernych; wyrażały również niezadowolone z nunejusza L. Centosy, który, mówiąc słowami dostojników kościoła w Wilnie, nie rozumiał Polaków i był przeciwko nim nastawiony nieprzyjaźnie.

Walka z kierownictwem kościoła rzymskokatolickiego stanowiła jeden z odcinków walki kół politycznych Litwy o opaniewanie Wilna. Było jasne, że bez oddziaływania kościoła na wiernych nie uda się uocnić swoich wpływów na Wileńszczyźnie. Nabożeństwa w języku litewskim w najważniejszych kościołach wileńskich nie oznaczały jeszcze, że polskość kościoła została pokonana. Jego stanowisko miało się wyjaśnić w przyszłości.

Związek Radziecki zwrócił Wilno Litwie w skomplikowanych warunkach międzynarodowych: gdy toczyła się druga wojna światowa — Niemcy hitlerowskie rozgrywały Polskę, Związek Radziecki zaś (zgodnie z tajnymi protokołami z Niemcami) przewidziane terytoria.

Rząd litewski przyłączył Wilno jako prawowicie należącą do niego ziemię. Uważał on, jak też cały naród litewski, że był to sprawiedliwy akt prawny. Jednakże było jasne, że po zakończeniu wojny będzie rozstrzygana sprawa odbudowy Polski, a jednocześnie przynależności państwowej Wilna. Dlatego było niejasne, czy po zakończeniu wojny Wilno pozostanie przy Litwie. Podstawą do takich przesłanek dawała działalność polskiego rządu emigracyjnego w latach wojny. Koła polityczne Litwy były zdecydowane utrzymać Wilno i czynić wszystko, często nie przebijając w środkach, aby nadać mu bardziej litewski oblicze, podążając z całą Litwą w kierunku gospodarczymi, finansowymi, politycznymi, aby podczas rozstrzygnięcia kwestii jego przynależności politycznej, nie było żadnych zastrzeżeń. Dlatego starano się również pozyskać sobie miejscowych mieszkańców.

Stanowicy większą część mieszkańców Wilna Polacy wyraźnie dzielił się na trzy grupy. I. Lojaliści wobec Litwy, nie powodujący dla władz litewskich większych problemów politycznych. Lojaliści względem Litwy byli również mieszkańcy innych narodowości — Białorusini i Żydzi, Rosjanie i inni. Najwięcej trudności, problemów sprawiły dwie inne grupy mieszkańców Wilna: 2. Ekstremistycznej, jawnie nastawionej wobec Litwy, nie potrafiącej realnie ocenić sytuacji politycznej — zarówno międzynarodowej, jak i wewnętrznej. 3. Liberalna część społeczeństwa i jej przywódcy, bardziej elastycznie oceniający sytuację, zdecydowani przetrwać lata wojny. Dwie ostatnie grupy społeczeństwa polskiego — ekstremistycznej i liberalna — miały wspólną platformę polityczną. Według ich opinii, Wilno zostało oddane Litwie bezprawnie. Związek Radziecki nie miał prawa tego czynić, a Litwa nie miała prawa tego przyjąć. Więc Litwa okupowała Wilno i postąpiła go tymczasowo. Celem jednej i drugiej części społeczeństwa polskiego było zachowanie w Wilnie takiego stanu, jaki istniał przed wojną, utrzymanie uprzywilejowanej pozycji mieszkańców polskiej narodowości (inteligencji, ziemian).

Zatem, ukształtowały się biegunowo przeciwstawne poglądy — kół politycznych Litwy i części społeczeństwa polskiego. To właśnie były podstawą ich diametralnie sprzecznych celów: dążenia litewskich kół politycznych do zmuszenia mniejszości mieszkańców Litwy (tak właśnie traktowano mieszkańców Wilna), by podporządkować się większości — mieszkańcom Litwy, i zaciekle, otwarty opór grupowań ekstremistycznych oraz realniejszy, lawirujący, ale jednak też opór skrzydła liberalnego przeciwko celom Litwy.

Stosunki litewskich kół rządzących i ekstremistycznego oraz liberalnego skrzydła społeczeństwa polskiego stanowiły o życiu społeczno-politycznym nie tylko społeczeństwa wileńskiego, ale też całej Litwy. Dojrzałe starcie dwóch nacjonalizmów — nacjonalistycznego części młodszej, ale przewidzianego o swoich prawach do uzyskania ziemi narodu i części narodu większego, silniejszego, walczącej o swe uprzywilejowane pozycje. Nacjonalizm litewski wystąpił z całą siłą na wiosnę (w kwietniu — maju) 1940 r. Sprzyjające warunki stworzyło to, że nacjonalicy polscy w Wilnie nie mieli na zapleczu Państwa Polskiego, nie było widać końca wojny; Niemcy rozpoczęli ofensywę na krajach Zachodnim, okupowały wiele krajów Europy Zachodniej (Norwegię, Danię, Holandię, Belgię, Luksemburg) zaatakowały Francję. Nie dostrzegano się żadnych przejawów na najbliższą przyszłość. Nastawienie przeciwko Litwie społeczeństwo polskie w większym lub mniejszym stopniu musiało dostoso-

wywać się do sytuacji, gromadziło siły do przyszłych bitew.

Odkrywane Wilno było ciężkim brzemieniem dla Państwa Litewskiego. Chociaż cały naród litewski powitał z ogromną radością odzyskanie prastarej stolicy, to jednak natychmiast zaistniały problemy gospodarcze, społeczne, polityczne, które należało rozwiązać z ogromnym wyprzedzeniem sil całego kraju. To oraz trudności wojennego okresu mocno odbiły się na całym życiu Republiki Litewskiej.

SŁOWO KOŃCOWE

Wilno było stolicą Litwy od czasów feudalnych. Taka rola była mu przeznaczona w całej późniejszej historii narodu litewskiego. Z imieniem Wilna jest związane odrodzenie państwowości Litwy. Dla Litwy było ono ważne jako centrum życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Nie zaprzestano nazywać Wilna stolicą Litwy również po jego utracie w 1920 r. Ten status został zatwierdzony w konstytucjach Litwy z lat 1928 i 1938. Kowno określano jako stolicę tymczasową.

Jednakże, po odzyskaniu Wilna rząd litewski nie przerosł do niego stolicy. Zwrócił on to uwagę historycy litewscy, twierdząc oni, że A. Smetona nie chciał przzenieść się do Wilna dlatego, iż otrzymał je od Związku Radzieckiego, że Anglia i Francja nie uznały przyłączenia Wilna do Litwy, że przeniesienie stolicy stanowiłoby dotkliwy cios dla właścicieli domów, rzemieślników Kowna, wzrastała liczba bezrobotnych, nasiliły się nastroje rewolucyjne.

Niewątpliwie, w tych twierdzeniach tkwi cząstka prawdy, jednakże było o wiele więcej i ważniejszych przyczyn, przeszkadzających w przeniesieniu stolicy do Wilna.

Cały przytoczony, przedstawiający rzeczywisty obraz Wilna w okresie październik 1939 — maja 1940 r., materiał dowodzi, że w tym czasie Wilno nie mogło zostać stolicą, w miejsce panowała nędza, część mieszkańców była nastawiona nieprzyjaźnie wobec Litwy, działały brojne organizacje podziemne. Poza tym, nie było ostatecznie rozstrzygnięcia kwestia przynależności politycznej miasta.

Pragnąc przenieść stolicę do Wilna, potrzebne były pomieszczenia dla urzędów państwowych i mieszkania dla rodzin urzędników: do Wilna musiałoby przenieść się około 12 tys. urzędników państwowych, 35 tys. członków ich rodzin. Budowa nowych domów mieszkalnych i gmachów urzędów wymagała ogromnych kapitałów, których skarb Litwy nie posiadał.

Jednakże stopniowo Wilno stało się częścią Litwy. Przeniesiono niektóre urzędy państwowe. W pierwszych miesiącach z Kowieńskiego Uniwersytetu Witolda Wielkiego przeniesiono na Uniwersytet Wileński wydziały humanistyczne i prawa, zaczął działać przeniesiony z Poniewieża instytut pedagogiczny, przeniesiono się Centralne Biuro Statystyczne, część dyrekcji kolejowej, zaczęły przejeżdżać niektóre ministerstwa.

2 czerwca 1940 r. został zniesiony urząd pełnomocnika rządu. Dowodziło to, że rząd litewski uznał, iż Wilno i Wileńszczyzna zostały wystarczająco zintegrowane z życiem Litwy.

27 października 1939 r. — pierwsza połowa czerwca 1940 r. — to pierwszy etap integracji Wilna z życiem Litwy, sam początek tego procesu. Gdy w 1940 r. Związek Radziecki okupował Litwę, część trudności była już pokonana, ale jeszcze pozostało ich bardzo wiele. Należało udzielać pomocy uchodźcom, zapewniać pracę bezrobotnym, rozwiązać problem "przybywców". Proces integracji Wilna trwał, ale odbywał się on w innych okolicznościach i był realizowany innymi metodami.



Rano żona mówi do męża:

— Przez całą noc powtarzałeś — Magda, Magda. Jak to wythumaczysz?

— Ach, Magda! To klacz, na którą postawiłem na wyścigach. Mam nadzieję, że wygra.

Wieczorem po powrocie z pracy pyta żonę:

— No i co nowego słyszałeś?

— Nic szczególnego, tylko twoja kłacz telefonowała.

TELEWIZJA

WTOREK, 27 WRZEŚNIA

LTV
7.45 — Na dzień dobry. 8.15 — Witaj, Francjo. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Rozmowy wiecekowe. 18.35 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Dla dzieci. 19.30 — Film dok. 20.15 — Co dobrego, premierze? 21.00 — Panorama. 21.35 — Spektakl TV. A. Strinberg "Wierzyteli". 23.35 — Wiadomości wieczorne. 23.40 — Magyczny teatr R. Bradbur'a.

LITPOLINER TV
7.00 — Poranne oko. 9.00 — Serial "Dzika róża". 9.25 — Cztery kola. 9.45 — Serial "Koszykowiec". 10.00 — Dzieńmi. 15.25 — Film anim. 15.50 — Mówią między nami... 16.05 — Rock. 16.40 — Za kulami. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Okny Rożji. 17.40 — Karaoke i inni. 17.55 — Muzyka. 18.00 — Godzina szczytu. 18.25 — Muzyka. 18.30 — Puchar Zdobywców Pucharów Europejskich "Atena" (Kowno). "Hapoel" (Jeruzolima, Izrael). 20.00 — Dziennik. 20.35 — Serial "Dzika róża". 21.00 — Piłka nożna. Puchar UEFA. "Nantas" (Franko). "Rotor". 22.50 — 6.00. Podczas przeryw o 23.00 — Dziennik. 23.50 — Ekspres prasowy.

BAŁTYCKA TV
na kanale LitPolinier TV:
18.00 — Koszykowiec. Puchar Zdobywców Pucharów Europejskich. "Atena" (Kowno) — "Hapoel" (Jeruzolima, Izrael).

TELE-3
7.30 — Nowości NBC. 8.00 — Tylko dla dzieci. 8.40 — Muzyka. 9.00 — "Deutsche Welle". 10.00 — Ciekawki ludzkie. 10.30 — Nowości rozywkowe. 11.00 — Lekcja jeż. ang. 12.35 — Lekcja jeż. ang. 14.00 — Dżit. 14.30 — Biznes "Financial Times" dzit. 15.00 — Magazyn podróży. 15.30 — Największe wiadomości. 19.20 — Film anim. 19.30 — Serial "Santa Barbara". 20.35 — Wiadomości. 20.45 — Tylko dla dzieci. 21.10 — Muzyka. 21.25 — Lekcja jeż. ang. 21.30 — Wiadomości dla młodzieży. 21.40 — Lekcja jeż. ang. 22.25 — "Diabelski jeździec". 23.35 — Muzyka. 24.00 — Wiadomości. 0.10 — Muzyka.

WILEŃSKA TV
7.15 — Film "Vabank". 8.50 — Film "Wizyta u Minotaura". 10.00 — Filmy anim. 18.50 — Dżit w miasteczku. 19.00 — Film "Powrót Dudulaja". 22.05 — Film fab. 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — MTV.

TV POLONIA
10.00 — Wiadomości. 10.15 — Polskie sprawy — tydzień prezydenta. 10.30 — "Karin" (9) — serial TVP dla młodych widzów. 11.00 — "Karin" — teleoknowela. 12.00 — Cztery cztery — magazyn. 12.30 — Magazyn sportowy. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — "Lalki" (5) — serial TVP. 14.05 — Racja stanu. 15.05 — Gra — teleturniej. 15.30 — Rozmowa dnia. 16.00 — Katalog zakupów. 16.10 — Odpukać, odpukać. 16.25 — Powitanie, program artystyczny. 16.30 — Wanda Wilkomska w TV Polonia. 17.00 — Historia — współczesność: "36 dni i 155 lat". 17.30 — La la mi do. 18.00 — Teleekspres. 18.15 — "Korona" (10) — serial TVP dla młodych widzów. 18.40 — Filmy animowane dla dzieci. 18.50 — Wanda Wilkomska w TV Polonia. 19.00 — "Chyba" (5) — serial TVP. 19.50 — Wanda Wilkomska w TV Polonia. 20.30 — Film dok. 20.20 — Dobranocna. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Racja stanu. 21.05 — Dzień przed. 21.10 — Szuka nie szuka. 21.30 — "Tani program o poezji". 21.45 — Polska Kronika Filmowa. 22.00 — Panorama. 22.20 — "77 zgłoś się" — serial TVP. 0.05 — "Kontruktura — cęga w sercu". 0.35 — Wanda Wilkomska w TV Polonia — Kontruktura. 1.15 — Film dok. 1.45 — Pytania o Polskę.

TVP-1
10.00 — Wiadomości. 10.10 — Dla dzieci. 10.25 — Domowe przedświe. 10.50 — Porozmawiamy o dzieciach. 10.55 — Język angielski. 11.00 — "Catering". 11.15 — "Korona". 11.45 — "Portret europejski". Oskar Kokoška — "Karl Kraus". 12.10 — Godzina pracy, giełda pracy. 12.20 — Zaproszenie do ślubu. 12.30 — "100 lat" magazyn, ubezpieczenia społecznych. 12.40 — Videofans. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Muzyka Jedy. 16.30 — Dla młodych widzów. 17.00 — "Pierwsze po-

— Wyobraź sobie, że wczoraj zastaleniśmy żonę w kółku z Anglikami...
— No i co ty powiesz?..
— Cóż mogłem powiedzieć — nie znam angielskiego!

Jedzie dwóch chłopów wozem.
Zatrzymali ich koleś:
— Powiedzieć do miasta,
— A cym placić będziez?
— Mogę naturą,
— A co to takiego?
— Jak to wythumaczysz? Mogę majteczki zdjąć...
— Michał, tobie majtki potrzebne?
— Nie.
— I nie nie. Pojechał.

TELEWIZJA

WTOREK, 27 WRZEŚNIA

LTV
7.45 — Na dzień dobry. 8.15 — Witaj, Francjo. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Rozmowy wiecekowe. 18.35 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Dla dzieci. 19.30 — Film dok. 20.15 — Co dobrego, premierze? 21.00 — Panorama. 21.35 — Spektakl TV. A. Strinberg "Wierzyteli". 23.35 — Wiadomości wieczorne. 23.40 — Magyczny teatr R. Bradbur'a.

LITPOLINER TV
7.00 — Poranne oko. 9.00 — Serial "Dzika róża". 9.25 — Cztery kola. 9.45 — Serial "Koszykowiec". 10.00 — Dzieńmi. 15.25 — Film anim. 15.50 — Mówią między nami... 16.05 — Rock. 16.40 — Za kulami. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Okny Rożji. 17.40 — Karaoke i inni. 17.55 — Muzyka. 18.00 — Godzina szczytu. 18.25 — Muzyka. 18.30 — Puchar Zdobywców Pucharów Europejskich "Atena" (Kowno). "Hapoel" (Jeruzolima, Izrael). 20.00 — Dziennik. 20.35 — Serial "Dzika róża". 21.00 — Piłka nożna. Puchar UEFA. "Nantas" (Franko). "Rotor". 22.50 — 6.00. Podczas przeryw o 23.00 — Dziennik. 23.50 — Ekspres prasowy.

BAŁTYCKA TV
na kanale LitPolinier TV:
18.00 — Koszykowiec. Puchar Zdobywców Pucharów Europejskich. "Atena" (Kowno) — "Hapoel" (Jeruzolima, Izrael).

TELE-3
7.30 — Nowości NBC. 8.00 — Tylko dla dzieci. 8.40 — Muzyka. 9.00 — "Deutsche Welle". 10.00 — Ciekawki ludzkie. 10.30 — Nowości rozywkowe. 11.00 — Lekcja jeż. ang. 12.35 — Lekcja jeż. ang. 14.00 — Dżit. 14.30 — Biznes "Financial Times" dzit. 15.00 — Magazyn podróży. 15.30 — Największe wiadomości. 19.20 — Film anim. 19.30 — Serial "Santa Barbara". 20.35 — Wiadomości. 20.45 — Tylko dla dzieci. 21.10 — Muzyka. 21.25 — Lekcja jeż. ang. 21.30 — Wiadomości dla młodzieży. 21.40 — Lekcja jeż. ang. 22.25 — "Diabelski jeździec". 23.35 — Muzyka. 24.00 — Wiadomości. 0.10 — Muzyka.

WILEŃSKA TV
7.15 — Film "Vabank". 8.50 — Film "Wizyta u Minotaura". 10.00 — Filmy anim. 18.50 — Dżit w miasteczku. 19.00 — Film "Powrót Dudulaja". 22.05 — Film fab. 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — MTV.

TV POLONIA
10.00 — Wiadomości. 10.15 — Polskie sprawy — tydzień prezydenta. 10.30 — "Karin" (9) — serial TVP dla młodych widzów. 11.00 — "Karin" — teleoknowela. 12.00 — Cztery cztery — magazyn. 12.30 — Magazyn sportowy. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — "Lalki" (5) — serial TVP. 14.05 — Racja stanu. 15.05 — Gra — teleturniej. 15.30 — Rozmowa dnia. 16.00 — Katalog zakupów. 16.10 — Odpukać, odpukać. 16.25 — Powitanie, program artystyczny. 16.30 — Wanda Wilkomska w TV Polonia. 17.00 — Historia — współczesność: "36 dni i 155 lat". 17.30 — La la mi do. 18.00 — Teleekspres. 18.15 — "Korona". 18.45 — "Portret europejski". Oskar Kokoška — "Karl Kraus". 12.10 — Godzina pracy, giełda pracy. 12.20 — Zaproszenie do ślubu. 12.30 — "100 lat" magazyn, ubezpieczenia społecznych. 12.40 — Videofans. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Muzyka Jedy. 16.30 — Dla młodych widzów. 17.00 — "Pierwsze po-

— Wyobraź sobie, że wczoraj zastaleniśmy żonę w kółku z Anglikami...
— No i co ty powiesz?..
— Cóż mogłem powiedzieć — nie znam angielskiego!

Jedzie dwóch chłopów wozem.
Zatrzymali ich koleś:
— Powiedzieć do miasta,
— A cym placić będziez?
— Mogę naturą,
— A co to takiego?
— Jak to wythumaczysz? Mogę majteczki zdjąć...
— Michał, tobie majtki potrzebne?
— Nie.
— I nie nie. Pojechał.

TWARZE

Kazanie Fiodora Barachtiana



Obrazy Fiodora Barachtiana można postregać różnie. Można dostrzec w nich swoistą manierę malowania, szczególny kolorystykę, studium sposobu nakładania farb na płótno. Można mówić o swoistym, sztucznie teatralizowanym umieszczeniu postaci w obrazach. Osobliwie widzę w nich przede wszystkim nadzwyczajną ostrą percepcję naszej rzeczywistości, jej niepowtarzalność i zdolność wyrażania idealu.

Czy to w "Pocahontis", utrwalającym chwilę narzucania utożmywki, czy to w "Rosyjskiej egzaltacji" lub "W poszukiwaniach człowieka". Jeżeli niektórzy odbiorcy odnieśli wrażenie, że jego narastający jest zbyt upolityczniony i prostoliniowy, to chciałabym zauważyć, że właśnie na tym polega oryginalność percepcji świata wewnętrznego i twórczych poszukiwań autora. Jego prace nie trafiają na wystawy od hoc. Od razu po pierwszych wrazeniach, przychodzą na świat w mękach sumienia i kontemplacji twórczych. A wtedy wypływa z pamięci wspaniały obraz "Dumy moje, dumy..."

Wszystkie jego prace są konstatacją: skoro życie nie sięga w głąb, mierzy się je szerokością. Stąd potrzeba "rozgrzebywania śmieci". Sztuka powinna oddziaływać na widza, natomiast widz postregać dzieło sztuki w zależności od "wiedzy oddziaływania między nim a dziełem artysty, co uwarunkowuje współzyczenie tych wieców".

W sztuce, uważa Fiodor Barachtian, realność powinna dotrzeć do głębi człowieka, tak jakby nagłe się budząc — przeobrażała. Jak zresztą, przeobraża się i samo życie. Żaden stan nie bywa długotrwały. Wszystko dokola jest w ruchu. Depresję zastępuje energia silń duchowego. "Człowiek — mówi Fiodor — jest szczęśliwy już przez to, że żyje. Życie — to szczęście. Los człowieka przypomina wahadło. Różnica — tylko w amplitudzie".

Tego wileńskiego malarza znają zarówno miłośnicy sztuki na Litwie, jak i poza jej granicami. Swę prace Fiodor Barachtian wystawia od roku 1963. W 1970 ukazał Instytut Sztuk Pięknych w Wilnie. Od tej pory miał już sześć wystaw autorskich. Obrazy Barachtiana cieszą się dużym zainteresowaniem. Niemcy w zwiędziadła odbija się w nich dążenie autora do poszukiwania prawdy, to — swoisty, szty dialog mistrza z otaczającą go rzeczywistością, to także filozoficzne nasytanie każdego tematu. W zbiorach miłośników sztuki różnych państw świata można spotkać obrazy Barachtiana.

Jeszcze nie ochłoneliśmy z wrażeń po zetknięciu się z twórczością tego malarza w Galerii Rosyjskiego Centrum Kultury w Wilnie. Ekspozycja "Kazanie w obrazach", poświęcona pamięci Fiodora Dostojewskiego, nawet najodważniejszemu zwolennikom skrajności poglądów wydała się wyjątkowo śmiała. Dzieła, prezentowane na wystawie powstały w ostatnich latach, obfitujących w burzliwe procesy polityczne i duchowe zarówno na Litwie, jak i w Rosji. Wszystkie płótna począwszy od autoportretu są materiałem do rozważań nad sensem życia, duchową udręką nad ostrymi sprzeciwami i wrazeniami. Autor sugestywnymi środkami wyrazu artystycznego przemawia do nas o wierze i zdradzie, o przemocy i przeciwstawianiu się jej.

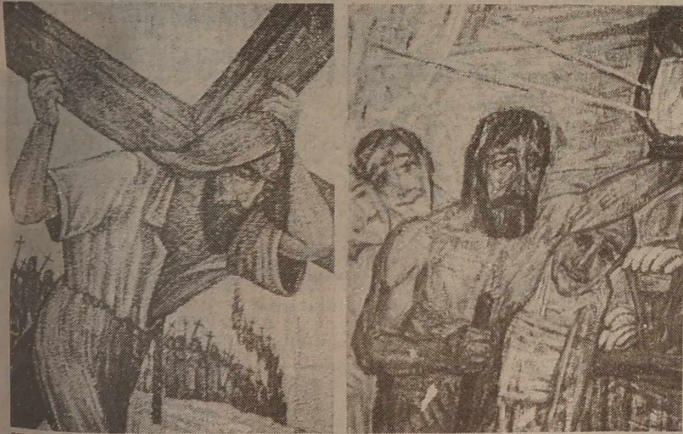
Dominujący temat brzmi w płótnie "Każdy dźwiga swój krzyż". Temat sakralny służył malarzowi do odzwierciedlenia życiowych, aktualnych problemów naszego społeczeństwa. Autor wypełnia temat swego obrazu głębskimi sensami i swiostą metaforą. Pełnym głosem rozbrzmiewa w nim temat moralności. Barachtiana niepokoi

wypalanie się duchowego poroju w ludziach. Już w pierwotnych szkicach kompozycyjnie miał ukazany obraz, ale chęć przekazania widzom myśli, nekajacych świadomości autora, doprowadziła do pewnych zmian. Tak powstał w obrazie pochód ludzi idących za człowiekiem dźwigającym krzyż, również dźwigających swę krzyże, a dokładniej krzyży. Te krzyżyki nadają szczególne brzmienie, które malarz określa następująco (między innymi z goryczą): "Na drodze rozwoju duchowego, na drodze prowadzącej do Boga, prawie każdy stara się dźwigać mniejszy ciężar".

Prócz innych problemów, autora niepokoi podatność świadomości ludzkiej na narzucanie jej obcej woli. "Jedne, co może lęczyć ludzi — uważa artysta — to dążenie do prawdy. Uważam, iż prawdy należy szukać wśród krajowej. Podsuwać ludziom gotowej prawdy — nie można".

Wszystkie jego prace są konstatacją: skoro życie nie sięga w głąb, mierzy się je szerokością. Stąd potrzeba "rozgrzebywania śmieci". Sztuka powinna oddziaływać na widza, natomiast widz postregać dzieło sztuki w zależności od "wiedzy oddziaływania między nim a dziełem artysty, co uwarunkowuje współzyczenie tych wieców".

W sztuce, uważa Fiodor Barachtian, realność powinna dotrzeć do głębi człowieka, tak jakby nagłe się budząc — przeobrażała. Jak zresztą, przeobraża się i samo życie. Żaden stan nie bywa długotrwały. Wszystko dokola jest w ruchu. Depresję zastępuje energia silń duchowego. "Człowiek — mówi Fiodor — jest szczęśliwy już przez to, że żyje. Życie — to szczęście. Los człowieka przypomina wahadło. Różnica — tylko w amplitudzie".



Nowy głos w poezji wileńskiej

Od razu dodajmy, że chodzi o pierwszego tomik, Lucyny Bukowskiej, zawierający około czterdziestu uroczych drobiazgów pt. "Okrucy liryczne". Wydano go w Zielonej Górze dzięki staraniom Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej przy finansowym wsparciu Urzędu polskiego miasta. Postowie — Henryka Szykina.

Co zawiera ten tomik? A więc, jak sugeruje tytuł, jest to liryka. Pierwsze, co można powiedzieć, jest ona bardzo świeża, delikatna, niczym pierwsza rosa na zasianej glebie. Uczucia czyste, przejrzyste, tak, jak serce dyktuje. Ale znać jakąś mgiełkę, która przezroczyście lekko już przesłania wid-

nokrag. Kropla goryczy, zawodu? Skąd te "myśli jesienne"? Może On, a może "brak we mnie poezji"? Poetka widzi i czuje niebanalnie, jakby z pewną rezerwą, dosłownie parę słów, jakiś refleks, a przecież niebezkrzywdnie, dojrzałe stwierdzenie "jeszcze raz powtarza się sztuka życia", i to wciąż od nowa odkrywaniu na własny użytek. Wierze Bukowskiej mamy dużo wdziku, wewnętrznego potrzebę za dumy, zastanowienia. Niewątpliwie inspirację daje miłość, ale nie tylko. Jest nostalgia, smutek. W ogóle poezja bardzo uczuciowa, czytelna. Na pewno się będzie podobała, kto weźmie ten tomik w rękę. Jest też dyktant — dyktant, jakże znany temu, kto oddalony od oj-

czynny, choć ma ją — tę własną ziemię rodzinną. Jakież dwa światy — ten bliki, ziemia, po której się chodzi i tamta gdzieś, utkana z marzeń i tęsknot krajnia.

"Potrzeba mi wiatru znad Wilii i polskiej mowy znad Wisły. Potrzeba mi dumy Warszawy i ciepła pereli me... Wilna. I kończy to słowy "...cichutko odmawiam pacierz — za moją Ojczyznę i Macierz".

Tyle tytułem zasygnalizowania nowego narysowania w gronie poetów wileńskich. Gratulacje poetce, aktualnie studentce.

Danuta WEROWSKA

SPORT

Dunki — mistrzyniami Europy

W Niemczech dobiegły końca mistrzostwa Europy w pięć ręcznej kobiet. W sobotę rozegrano mecz półfinałowy oraz podzielenie miejsca od 5 do 12. Aby walczyć o "złoto" bardzo zacięty mecz stoczyły Dunki z Węgierkami, zwyciężając ostatecznie dopiero po dogrywce — 29:29 (26:26, 13:15). Drugą Niemiec dobiegł pewnie pokonała Norwegię — 22:18 (12:9).

Tak więc w niedzielnym finale doszło do powtórki zeszłorocznych mistrzostw świata w Norwegii. Wówczas po dramatycznym meczu finałowym po dogrywce zwycięstwo odniosły Niemki. Tym razem Dunkom udało się rewanż. Zwyciężyły one pewnie i zasłużyło — 27:23 (12:14).

Nleki po pierwszych minut finału Niemki pomimo gorącego dopingu publiczności nie mogły objąć prowadzenia. Udało im się dopiero po 15 min. gry — najpierw wyrównano na 6:6, by później utrzymać jedyną — lub dwubramkową przewagę. Dunki doprowadziły do remis (9:9) w 22 min. W końcówce pierwszej połowy wicemistrzyni świata mogły "odskoczyć" od rywalki, gdyby nie dwa znakomite rzuty S. Fittinger. Do szatni reprezentantki gospodarzy schodziły z jednobramkową stratą.

Druga połowa była niezwykle zacięta. Na zmianę prowadziła raz jedna raz druga drużyna. W końcówce Dunkom udało się strzelić 4 kolejne bramki i zwyciężyć.

W przebiegu całego turnieju finałowego reprezentacja Danii była zdecydowanie najlepsza. W rozgrywkach grupowych jako jedyna nie poniosła porażki.

Medal brązowy mistrzostw zdobyła Norwegia, w decydującym meczu wygrywając z Węgierkami — 24:19. Międzynarodowe jury wybrało drugą gwiazd mistrzostw — bramkarka C. Leganger (Norwegia), w polu — B. Urbanke i S. Fittinger (obie Niemcy), C. Andersen i J. Kolling (obie Dania), A. Farkas i E. Kocsis (obie Węgry).

Najwięcej bramek w turnieju zdobyła A. Farkas — 48, przed Rumunką S. Lazer — 47 oraz B. Urbanke — 45. Należy zaznaczyć, że drużyna Rosji zajęła 6, a Ukraina — 11 miejsce. Szwecja, która wyeliminowała z rozgrywek zespół Litwy uplasowała się na 7 miejscu.

Sukces Polaków

W rozegranych w Meksyku na torze olimpijskim Xochimilco mistrzostwach świata w jakikarstwie doskonalony pion zebrała reprezentacja Polski. Polscy zawodnicy zdobyli 3 złote, 1 srebrny i dwa brązowe medale. Jest to najlepszy dorobek polskich jakarkarzy w historii mistrzostw świata. W 1974 r. Polacy zdobyli również 6 medali, w tym dwa złote, a mistrzostwa od-

były się również w Meksyku. Ekipę polską tym razem wyprzedziła drużyna Węgier, zdobywając 20 medali, w tym 6 złotych, Niemcy oraz Rosja (po 4 złote medale).

Oto kto zdobył medale dla barw Polski:

W wyścigu kajaków dwojek na dystansie 200 m zdobyli M. Freimut i A. Wysocki, wyprzedzając na finiszu Rumunów i Niemców. Na tym dystansie wrócić kobiet medale brązowe zdobyła E. Urbanczyk i B. Hajcel. Medal brązowy przypadł w udziale kanadyjkarzowi D. Koszykowskiemu i T. Gołjaszowi w wyścigu na 1000 m. Przeżrali oni z osadami Niemiec i Węgry. Broniący barw Polski siołny olimpijczyk I. Klimentiew wygrał wyścig kanadyjek na dystansie 1000 m. Po morderczym finiszu pokonał on Bułgara N. Buchalowa i Rumuna V. Partoia. Na dystansie 1000 m polska czwórka kajakowa (P. Markiewicz, A. Wysocki, G. Kotowicz i M. Witkowski) zdobyła medal srebrny, ustępując Rosjanom.

Biegi maratończyków

* Marokańczyk K. Skah zwyciężył w Oslo tytuł mistrza świata w biegu na dystansie półmaratońskim. Mistrz olimpijski w biegu na 10 km wyprzedził o 1 sek. Meksykanką G. Silwę i 27 sek. Brazylczyk R. Da Costa. Wrócić kobiet zwyciężyła E. Meyer (RPA), przed Rumunkami J. Negurą i A. Caturą.

* Tradycyjny bieg maratoński w Berlinie wygrała Niemka K. Doerre-Heinig, przed Hiszpanką R. Rios i Polką M. Sobanśką. Wrócić mężczyzn do pierwszej dziesiątki trafilo 5 Kenijczyków. Zwyciężył jednak Portugalczyk A. Pinto, przed S. Nyanginą (Kenia) i A. Sanchezem (Hiszpania).

Tenisowe niespodzianki

W finale Pucharu Davisa zmierzały ekipy Szwecji i Rosji. W rozgrywkach półfinałowych doszło do szeregu niespodzianek. Tak zespół Rosji nieoczekiwanie wysoko wygrał Niemcami — 4:1, a Szwecja wyeliminowała zespół USA — 3:2.

MS siatkarek i siatkarzy w jednym kraju

Podczas kongresu Międzynarodowej Federacji Siatkówek (FIVB) obradującego w Atenach postanowiono, że w przyszłości mistrzostwa świata w tej dyscyplinie sportu dla kobiet i mężczyzn odbywać się będą w tym samym czasie i w tym samym kraju. W Atenach w najbliższym czwartek rozpoczyna się mistrzostwa świata mężczyzn, natomiast kobiety o tytuł mistrzyni świata walczyć będą w dniach 21 — 30 października w miastach Brazylii.

SKUPUJEMY ZŁOTO, PŁATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20
Wrubieńskiego 5, w ob. placu Kotwideralegny
Vilnius, tel. 22 70 17

SPRZEDAM
Jednopoikowe mieszkanie w Niemencyźnie. Vilnius, tel. 57-23-44 od godz. 18-23. (Zam. 926)

W TRYBIE PILNYM pomagamy w załatwieniu dokumentów do Rosji, Holandii (Utrecht). Korzystne podkóre komercyjne w soboty na trasie: Wilno — Warszawa — Moskwa — Wilno. Licencja nr 000011. Vilnius, tel. 61-31-42, 61-31-06. (Zam. 819)

BIURO PRAWNE "oKa"
Przygotowuje dokumenty założycielskie, pomaga w rejestracji wszystkich rodzajów przedsiębiorstw i przerejestrowaniu statutu zgodnie z nową ustawą o spółkach akcyjnych. Al. Gedimino 14-407, Vilnius, tel. 62-89-37, 62-60-59. (Zam. 846)

JUBILYNYNE WAPNEKOWE DOKUMENTY
"DIDZIOJI" 70
SKUPUJĘ złoto, platynę, pallad, srebro. (Zam. 877)

KUPIE dolary USA i marki niemieckie. Vilnius, tel. 35-40-27. (Zam. 855)

SPRZEDAM dolary USA i marki niemieckie. Vilnius, tel. 75-25-74. (Zam. 850)

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Wrubieńskiego 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-7017. (Zam. 807)

DZIEWICZYŃCA POSZUKUJE PRACY. Tel. 77-05-71. (Zam. 76-0)

Zapraszamy do podróży:



- * MAROKO — 7 dni w Casablance
 - * GRECJA — SALONIKI — (5 dni autobusem najwyższej klasy przez Polskę, Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię)
 - * TAJLANDIA — 7 dni
 - * INDIE — DELHI, 5 dni
 - * PARYŻ — 4 dni
 - * USA — 7 dni (podróż turystyczna plus kupno samochodu)
 - * WILNO — WARSZAWA — MOSKWA — WILNO, a także do PEKINU, BUEGARII, TURCJI.
- Pomagamy w załatwianiu wiz na Białoruś.



Zwracać się pod adresem:
Vilnius, Vivalskio 14/8, I piętro,
tel. 63-83-50, 65-10-53, 66-06-00, 65-10-54, 65-12-05.

(Zam. 900)

Больше 100 моделей
осенней обуви



Vilnius, ul. Kalvarijų 125-604, tel. 35-48-97, 76-28-18.

(Zam. 891)

Sklep jubilerski



SKUPIJE I SPRZEDAJE
wyroby jubilerskie, skupuje
złoto, platynę, ordery Lenina,
pallad, srebro techniczne.
Rozliczamy się od razu!
Zwracać się: Naugarduko
30, Vilnius, tel. 26-15-56.
(Zam. 862)

EKRANY

LIETUVA — "Kanibalki z dżungli Avocado" (USA) o 12, 14, 16, 18, 20. W piątki — bilety o połowę tańsze.

VILNIUS — 27-29.IX — "Chytry Ventura — detektyw zwierząt" (USA) — o 11.15, 13, 14.45, 16.30, 18.20, 20.10. 29.IX — "Legenda o Narayamie" (Japonia) — o 20.10. 30.IX — retrospekcja filmów litewskich. "Dzień odpłaty", "Podpisałem — architekt" — o 20.10. 30.IX-2.X — "Zapaleńcy-2" (USA) — o 11.15, 13, 14.45, 16.30, 18.20, 20.10.

HELIOS — I sala — "Głębinowa gwiazda" — (USA) — o 10.40, 12.40, 14.40, 16.40, 18.40, 20.40. II Video-sala — "Walkerranger z Texasu" (USA) — o 11.00, 12.50, 14.30, "Flinstonowie" (USA) — o 16.10, 17.50, 19.30. 2.X — "Trzej niedźwie-III" (USA) — o 11. "Policja z Beverly Hills-3" (USA) — o 21.10.

PERGALĖ — 27-29.IX — "Zapaleńcy" (USA) — o 12, 14.30, 17.00, 19.30, 30.IX-2.X — "Chytry Ventura — detektyw zwierząt" (USA) — o 12, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

AUSRA — "Rekrut" (USA) — o 10.30, 12, 13.30, 17.40, 19.10, 20.30. "Kishan i Kanchaya" (Indie) 2 s. — o 15.

DRUGYSTĖ — "Nie cofać się i nie poddawać" (USA) — o 15, 16.50.

"Przyślegam Ci, ukochana" (Indie, 2 s.) — o 18.40.

KALENDARIUM

* Wtorek (27.IX) jest 270 dniem 1994 r. Do końca roku 95 dni.

* Znak Zodiaku — Waga.

* Imieniny: Amadeusza, Damiana, Kosmy, Wacława.

* Wschód Słońca — 6.14, zachód — 18.07.

* Długość dnia — 11 godz. 53 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 27 września zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady, wiatr południowo-zachodni, umiarkowany. Temperatura 15-17 stopni ciepła.

W ciągu następných dwóch dni lokalne opady. Temperatura w nocy 6-11, w dzień 10-15 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:

- Krystyna ADAMOWICZ
- Zbigniew MARKOWICZ
- Teresa ŻARK
- Teresa STRUMIŁO
- Bronisława MICHAŁOWSKA
- Anna RZEWUSKA

Okna, drzwi, witryny i fasady o standardzie europejskim z PCV i aluminium według technologii niemieckiej firmy "VEKA" i belgijskiej firmy "REYNAERS":

- projekty,
- wykonanie,
- montowanie.

ZSA "Languras", al. Savanorių 180, gab. 35, Vilnius, tel. 66-75-97 tel/fax. 66-72-57

(Zam. 929)

SPÓŁKA BUDOWY DOMÓW MIESZKALNYCH

zaprasza do budowy 3, 4 lub 6-pokojowych mieszkań o niestandardowym rozplanowaniu z garażami w pięciokondygnacyjnym domu z żółtej cegły w Lazdynai. Pierwsza wpłata — 10 proc. wartości mieszkania. Dom zostanie wybudowany w ciągu 10 miesięcy.

Vilnius, tel. 44-25-07.

(Zam. 910)

SPRZEDAJE SIĘ 2-pokojowe mieszkanie bez wygód z ogrodem w N. Wilni.

Vilnius, tel. 42-17-79.

(Zam. 921)

SKUPIJEMY złoto, aluminium, duraluminium.

Trakai, tel. (8-238) 5-25-69 godz. 17 do 22.

(Zam. 923)

SKUPIJEMY po wysokiej cenie czeka inwestycje.

Vilnius, Savanorių pr. 7 (kino "Vingis"), tel. 63-79-16 w godz. 11-19.

(Zam. 826)

DROGO PŁACIMY ZA CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, Manto 3, tel. 73-12-50. Sklep nasion przy Rynku Kalwaryjskim.

(Zam. 827)

SKUPIJEMY po dobrej cenie czeka inwestycje.

Vilnius, Trakų S, tel. 22-08-40 w dniach pracy od godz. 9 do 18.

(Zam. 825)

Wyrazę głębokiego współczucia Hieronimowi DOWGIAŁE, dyrektorowi Telińskiej Szkoły Podstawowej z powodu zgonu ukochanej Matki

akad. sołecznicy rejonowy wydział oświaty, sołecznicza rejonowa rada związku zawodowego pracowników oświaty

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Kod 67218

Cena 35 ct (w Polsce - 1000 zł) SL 322

Drukuję Państwowe Przedsiębiorstwo "Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagranicznych — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 42-90-95, sołeczniczy — 52-78-01, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-80, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

* al. Gedimino 46-1; * ul. Pylimo 26; * al. Gedimino 2; Poczta Centralna.

* W oddziałach łączności: * nr 41, Gerovės 29; * Nemežis; * Paberžis; * Kalveliai; * Pakriai;

* Mickūnų; * Nemenčinė; * Sudevė; * W Kownie; ul. Biržių 8.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):